Nr 212. Dnia 22 września. Piątek. Dnia 10 (22) września 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: ś. Maurycego M.
Jutro: ś. Tekli P. M.
Niedziela: ś. *Ładysława z Gielniowa i N. Marji P. od wyzwolenia niewolników.*

Wschód słońca o godzinie 5 minut 46.
Zachód „ „ 5 „ 58.

Długość dnia godzin 12 minut 12.
Ubyło „ „ 4 „ 30.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Aurelji P. i Kleofasa M.
Wtorek: śś. Cyprjana M. i Justyny P. M.
Środa: śś. Kosmy i Dam. *Przen. ś. Stanisł. B.*
Czwartek: ś. Wacława króla czeskiego M.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Tekli panny i męczenniczki mająca być obchodzoną w dniu następnym, to jest w niedzielę, w kościołach: ś. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu i św. Marcina przy ulicy Piwnej. Jutro wszakże, 23-go, odprawione będą solenne wotywy o godzinie 10-ej zrana w rzeczonych kościołach przed ołtarzami uroczystującej patronki.

Św. Tekla rodem z Ikonium, miasta Likaonu, uwierzywszy w Chrystusa, była jedną z uczennic św. Pawła. Długo matka jej starała się powrócić ją bałwochwalstwu i wydać za mąż, lecz mimo dręczeń, głodu, i zniewag pozostała niewzruszoną. Oskarżona przez własną matkę, gdy skazana na spalenie stanęła ochoczo w płomieniach, Bóg zesłał nagle tak gwałtowny deszcz iż ogień zagasił. Sędzia widząc cud, gdyż skazana bez uszkodzenia zeszła ze stosu, uwolnił ją. Pojmana znów w Antjochji skazaną była na pożarcie przez dzikie zwierzęta, te jednakże choć poprzednio morzone głodem, dotknąć się jej nie śmiały, owszem, nogi jej tylko lizały. Uwiązano ją wreszcie do dwóch wołów, aby ją na części rozerwały. Gdy woły puszczono, powrozy pozrywały się, a one pouciekały. I znów sędzia przelękniony powrócił Tekli wolność. Udała się ona do Seleucji, osiadła na poblizkiej górze, gdzie słowem i przykładem jednała sobie ludzi. Zmarła na puszczy blizko Ikonium, pochowana w Seleucji. Ciało jej złożone w Terrakonie w Hiszpanji.

Przegląd polityczny.

Wczoraj khedyw wraz z angielskim konsulem jeneralnym, tudzież naczelnikiem władz, odbyć miał tryumfalny wjazd do sędziwej stolicy kalifów arabskich. Z chwilą przybycia Tewfika do Kairu rozpocznie się okres reorganizacji stosunków administracyjnych i politycznych w Egipcie. Zdaje nam się, że ci, którzy liczyli nazajutrz po zajęciu Kairu przez anglików na rychłe a raczej natychmiastowe zwołanie konferencji stambulskiej, są w błędzie. Bliższem prawdy jest przypuszczenie, że Anglja dopiero po dokonanej reorganizacji rozpoczętych stosunków egipskich wystąpi przed *forum* Europy celem otrzymania zgody i zatwierdzenia mocarstw.

Na obszarze kwestji egipskiej są rzeczy międzynarodowego i ściśle wewnętrznego charakteru. Do pierwszych należy uregulowanie spraw długu publicznego, oparcie sądownictwa na zasadach, które dałyby Europie rękojmię bezpieczeństwa życia i mienia osób, osiadłych nad Nilem, a nareszcie owa najdrażliwsza sprawa zneutralizowania kanału Sueskiego, gdzie dotąd sułtan posiadał formalne, jakkolwiek nie użytkowane przezeń prawo wzbronienia w czasie wojny przepływu przez kanał okrętów wojennych. Wiadomości, jakoby hr. Corti miał już wypracowany projekt europejskiego protektoratu nad kanałem Sueskim, zaprzeczyła *Kreuzztg*, jakkolwiek plan podobny, jako dalsze rozwinięcie przyjętego przez konferencję stambulską wniosku włoskiego, który miał urządzić czasową międzynarodową straż kanału w czasie wojny, byłby zdaniem naszem najprostszą i najnaturalniejszą drogą do rozwiązania kwestji sueskiej, skoro trudno przypuszczać, aby wszystkie mocarstwa, a zwłaszcza np. Rosja, zdobyły się na dostateczny zasób ufności w bezinteresowne sprawowanie przez Anglję specjalnego protektoratu nad kanałem.

Wyliczone tu kwestje mają charakter niezaprzeczenie międzynarodowy i prędzej czy później przyjdą pod rozpoznanie i decyzję europejskiej konferencji. Natomiast nabyła Anglja zwalczeniem buntu Arabiego przeciw „prawowitej“ władzy kedywa niezaprzeczone prawo do położenia w Egipcie pierwszych podwalin nowego porządku społecznego i politycznego. Jestto już tradycją historyczną uświęcone prawo zwycięzcy, o ile zwyciężony nie stoi na tej pierwszej linji narodów ucywilizowanych, którym stopień oświaty zastrzega wyłączne prawo do urządzenia nowych podstaw swojego bytu po doznanym pogromie.

Nie sądzimy nawet, aby—jak dowodzi znany p. Gabrjel Charmes w *Journal des Débats*—rola anglików w Egipcie była dziś łatwą, aby chodziło już tylko o zorganizowanie straży bezpieczeństwa czyli żandarmerji, skoro Tewfik jest już znowu panem kraju i po nikczemnym serwilizmie egipcjan wobec faktycznej siły nie można liczyć na dalsze wybryki nieposłuszeństwa! Że stanowisko Tewfika po strasznym pogromie Arabiego baszy silniejszem jest, niż było kiedykolwiek od r. 1879, i my w to wierzymy, że jednak dezorganizacja Egiptu jest głębszą, niż wmawia w siebie p. Charmes, pragnący w interesie Francji doczekać się co najrychlejszego opuszczenia Egiptu przez anglików, to także więcej niż pewne.

Sprawa stoi dziś przeto w tym punkcie, że mocarstwa oczekują cierpliwie na inicjatywę Anglji w zwołaniu konferencji. Mają też podstawę do przypuszczenia, że to nastąpi, już choćby dlatego, że Anglja to właśnie pospołu z Francją dała inicjatywę przed trzema miesiącami do zwołania konferencji w tejże samej sprawie egipskiej, i że od tego czasu lord Granville złożył gabinetom europejskim cały szereg zapewnień, iż z chwilą dokonanego stłumienia anarchji egipskiej, sprawę uregułowania stosunków tamtejszych traktować będzie w porozumieniu z resztą mocarstw traktatowych. Najoryginalniejszym rysem sytuacji jest rola, jaką odgrywa dziś wobec Anglji gabinet Duclerca. Pragnąłby on konferencji lub kongresu, który poparłby dobrowolnie zaprzepaszczone prawa Francji nad Nilem, a z drugiej strony kokietuje z Anglją, w której p. Gambetta widzi ciągle jeszcze jedynego dzisiaj naturalnego sojusznika Francji w przypadku wojny z Niemcami. Tak więc, paląc kadzidła bohaterstwu i genjuszowi wojennemu Wolseleya, unosząc się nad energją i siłą polityki angielskiej, pół

13)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Przed wpół do drugiej, szybki chód chłopaka, przerwał sprawozdanie księdza i piękny Rudolf, na którym wczorajsza zabawa nie zdawała się żadnem zmęczeniem przypominać—wsunął się z wesołym uśmiechem na twarzyczce...

Była to uosobiona młodość — tylko co rozkwitła, rozpromieniona, jeszcze tym pyłkiem wiosennym, okryta, który młode owoce wynoszą z kolebki. Śliczny był jako typ wyszlachetniony tej krwi starej, która przez wieki i pokolenia pracowała na to tylko aby się stać idealnie piękną ciałem. Wszystkie walki ducha, wszystkie trudy i boleści, co ciało złamać mogą i wyryć na niem ślady jak potoki na ziemi—nie dotykały jej. Spadały na innych. Cudzemi dłoniami, krwią i łzami okupywała swe wyszlachetnienie, i — jakże majestatycznie piękną być nie miała? Posąg ten rzeźbiły wieki.

Ale na czole jego jasnem, w tych oczach tak błyszczących, na ustach tak różowych, jak wielu posągom greckim brakło może myśli i wyrazu. Duch spał pod tym marmurem nierozbudzony, bo często — bo zawsze prawie, boleść go dopiero budzi i potęgę mu nadaje.

Książę Rudolf, mimo całego swego wdzięku, był nieco, ładną laleczką, trochę bezmyślnym Antinousem.

Ale jak miło było spojrzeć na tę postać, dla której życie zdawało się nie mieć groźb żadnych, która nie wątpiła o niczem i szła śpiewając na jego spotkanie!

Spojrzawszy nań babka, z podwójną czułością ręce wyciągnęła ku niemu, jakby trwoga stracenia skarbu, miłość jej zwiększyła. Rudolf podbiegł całować jej ręce, a na rozkaz — musiał pocałować w czoło.

Stary służący właśnie drzwi otwierał i wnuk z jednej, Abbé Voisin z drugiej strony podali ramię księżnej, która z ciężkością wstała z krzesła i powoli spierając się na nich, przeszła do jadalnego pokoju.

Obiad odpowiadał domowi. Wszystkie formy pańskiej, wystawnej kuchni zachowane były, ale potrawy ściśle obrachowane na liczbę osób, do których przyłączyła się podżyła towarzyszka i przyjaciółka księżnej, kobieta słusznego wzrostu, chuda, i żywa, z twarzą surową i niepiękną. Potrawy nie odznaczały się ani wyborem ni przyprawami. Księżna jadła mało, abbé Voisin także, tylko młodemu panu dwakroć przynoszono półmiski, które opróżniał z apetytem wiekowi właściwym.

Przy obiedzie mówiono zwykle mało, siedziano krótko. Towarzyska gospodyni i ksiądz ożywili rozmowę, czasem wesoły śmiech Rudolfa ją ożywił. Kawę czarną podawano w pokoju staruszki, a że po niej zwykle w krześle swojem drzemała trochę, abbé Voisin wysuwał się po cichu i wszyscy szli za nim.

Dnia tego księżna, prowadzącemu ją na kawę wnukowi szepnęła, ażeby pozostał z nią, bo mu ma coś do powiedzenia.

W chwili gdy abbé Voisin, wyszedłszy jak zwykle, zacząć miał ze swym dawnym uczniem rozmowę, spostrzegł że był sam; i, cichym krokiem oddalił się, domyślając że babka zatrzymała Rudolfa.

Pozostali sami. Staruszka czas jakiś wahała się rozpocząć. Wypogodziła twarz, przywołała na nią uśmiech, przybrała ton żartobliwy, chociaż ból drżał w jej głosie.

— Wiesz, była u mnie hrabina Z.—odezwała się spoglądając na wesołego chłopaka, po którego twarzyczce przebiegły rumieńce — no! i oskarżyła cię przedemną.

— Mnie? o co? Cóżem ja jej mógł zawinić?

— A! nie skarżyła się też za siebie — dodała księżna, ale obwinia cię o zbytnią grzeczność i nadskakiwanie tej jakiejś pułkownikównie, z którą graliście razem...

Rudolf zmięszał się jak winowajca na uczynku pochwycony, ale poczucie swej winy chciał w śmiech obrócić.

— Babciu kochana! Cóż znowu!—zawołał—przecież musiałem być grzeczny...

— I podobno byłeś zanadto — mówiła stara.— Musiało to być uderzającem, kiedy i ona i inni to spostrzegli, kiedy nawet mówiono o tem... żartowano... Dziecko moje, nabawiłeś mnie niepokojem!

Rudolfowi czoło się trochę zmarszczyło.

— Nie masz doświadczenia, młody jesteś — ciągnęła dalej. — Nie wiesz tego, że bardzo niewinne takie zajęcie chwilowe, biednej dziewczynie może główkę zawrócić, a od tego zawrotu i twoja się zakręcić może. Na cóż się to zdało! Tyś jeszcze dziecko a ta osóbka ładna, którą tam spotkałeś przypadkiem, nie należy do naszego świata... Mój drogi! trzeba być bardzo ostrożnym.

— Panna pułkownikówna Maholich — przerwał Rudolf — jest osobą bardzo dobrze wychowaną, a kiedy księżna ją przypuściła do towarzystwa...

— Przecież wiesz że ona i artystów z powołania wprowadza do swego salonu —odpowiedziała księżna i zatrzymała się trochę...

— Ja tego nie biorę na serjo — dodała—bo to jest dziecińdstwo, ani ty, spodziewam się... ale mi niemiło że ludzie mówią o tem...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

urzędowe pisma paryskie dobierają mniej lub więcej skutecznych środków do skłonienia p. Gladstone'a, aby nie urządzał się zbyt wygodnie i zbyt samodzielnie w Egipcie.

Temps straszy go Rossją, która w razie osiedlenia się Anglji nad Nilem zapragnęłaby zająć resztę wybrzeży morza Czarnego, *Siècle* pana Brissona maluje „ohydne“ widmo Jowisza warcyńskiego, który mógłby się na prawdę rozgniewać i rzucić parę piorunów na Albion.

Książę Bismarck tymczasem starannie unika wszystkiego, coby mogło zawikłać kwestję wschodnią i wprowadzić takową w następstwach swoich na porządek dzienny. Jego to niechęci przypisać należy upadek projektu, który wyszedł podobno od Rossji, poddania sprawy grecko-tureckiego sporu granicznego pod rozpoznanie konferencji stambulskiej. Sprawę tę odesłał ks. Bismarck na drogę oddzielnego porozumienia się Aten ze Stambułem, jedynie dlatego, aby nie rzucać nowej iskry na palny grunt kwestji orjentalnej.

Br. Z.

Opodatkowanie spadków.

Projektowany od lat kilku podatek od spadków uzyskał w r. b. Najwyższe zatwierdzenie.

Jako dotyczący tak Cesarstwa, jakoteż i Królestwa podatek ten wywołał sprzeczną opinję co do swego charakteru; jedni widzą w nowej ustawie złagodzenie i bardziej racjonalne unormowanie dotychczasowej opłaty, inni zaś dopatrują w niej podniesienia skali podatkowej i zgodnie z tem przypisują nowemu prawu wpływ ujemny na stosunki cywilne.

Wobec tak odmiennych zdań, sądzimy, iż nie od rzeczy będzie poinformować naszych czytelników co do istotnego stanu kwestji, od prawidłowego postawienia której zależy prawidłowy też rozwój stosunków majątkowych.

Przedewszystkiem więc winniśmy nadmienić, że obowiązująca dotąd w Królestwie ustawa o opłatach stęplowych z dnia 25-go września (7 października) 1863 r. pozostaje i nadal w swej mocy, nowe zaś prawo zaprowadza w niej tylko częściowe modyfikacje. Ustawa ta w rozdziale piątym zawiera przepisy o stanowieniu opłat stęplowych od spadków, darowizn i zapisów testamentowych, których podatek w r. b. wprowadzony nie zmienia. Z tej więc strony stosunki majątkowe, przez prawo regulowane, nie uległy w Królestwie żadnej reformie.

Natomiast, nowa ustawa zaprowadza zmianę w 202 artykule taryfy opłat stęplowych, do ustawy z 1863 r. załączonej.

Zobaczmy, na czem zmiana ta polega.

Od 1863 r. małżonkowie, dzieci naturalne prawnie uznane i wstępni obowiązani byli do opłaty 2% od spadków, majoratów, darowizn, legatów, zapisów, działów, udziałów lub rozporządzeń majątkowych,—obecnie zaś w wypadkach powyższych spadkobiercy wymienieni płacić będą podatku tylko 1%. Pasierby i pasierbice dotąd opłacający 6%, teraz będą wnosili tylko 4%. Dalsi krewni, jakoteż obcy i powinowaci zostali opodatkowani wyżej; dotąd pierwsi bowiem płacili 3%, a ostatni 6%, dziś zaś pierwsi mają wnosić 6%, ostatni zaś 8%.

Ze zmian tych widzimy, że są one raczej korzystne dla stosunków rodzinnych, niż nieprzyjazne.

Nowe prawo zabezpiecza interes bliższych członków rodziny. Jestto zmiana bardzo racjonalna. Wszak łatwiej jest zapłacić większy podatek od spadku temu, kto mniejsze ma do majątku prawo, niż najbliższym spadkobiercom; to też ustawa z r. b., zniżając podatek spadkowy dla jednych, a podwyższając takowy dla innych sukcesorów, stała na gruncie prawa cywilnego, jego ducha i utrwalonych na niem stosunków.

Wreszcie, nowa ustawa do tego stopnia unikała wszelkich radykalniejszych zmian w opłatach stęplowych, jakie od lat 19 tu istnieją w Królestwie, iż pozostawiła w swej mocy bardzo ważny przepis zawarty w uwadze do art. 202 taryfy, w powyżej opisany sposób zmienionego; podług tego przepisu pozostają nadal wolnemi od opłaty: darowizny i zapisy na rzecz szpitali, towarzystw dobroczynnych, instytucyj publicznych i skarbu, tudzież na budowle, reparacje, porządki i aparata kościołów i klasztorów.

Sposób oszacowania majątku, do podatku zakwalifikowanego i obliczenia przypadającej opłaty stęplowej pozostały bez zmiany; procedurę tę określają szczegółowo artykuły 44 — 60 ustawy z 1863 r. i utrwalona w tej mierze od lat 20-tu praktyka.

Z powyższego widzimy, w jakim stosunku pozostaje nowe prawo o spadkach do przepisów w Królestwie dotąd obowiązujących; teraz też możemy odpowiedzieć, która z zaznaczonych dwóch opinij w tym przedmiocie ma słuszność.

Podatek od spadków nie jest nowy i, przyznajmy, jest jednym z najbardziej uzasadnionych; jeżeli teorja zupełnego zniesienia spadków i oddania ich na korzyść państwa może liczyć wielu zwolenników, to jakże wobec niej wydaje się umiarkowanem proste opodatkowanie tych wszystkich, którzy obcą pracą powiększają swoje majątki—opodatkowanie jednorazowe, w chwili właśnie odziedziczania spadku.

Podatek od spadków, o ile dla ogółu nie uciążliwy i do opłaty łatwy, o tyle dla skarbu państwa bardzo korzystny. W tem też jego przewaga nad innemi podatkami. W pięcioletnim okresie od 1876 do 1880 r. średnia roczna wysokość spadków dla całej Francji wynosiła blisko 5 miljonów franków. Rezultaty podatku od spadków, ujęte w systematyczne wykazy ministerjalne, dadzą z czasem możność sprawdzenia, o ile bogactwo narodowe powiększa się lub zmniejsza.

Będzie to jeden więcej sposób gruntownej oceny stanu ekonomicznego.

Fr. Ol.

Praca naszej młodzieży uniwersyteckiej.

Przed trzema laty w gronie młodzieży uniwersyteckiej powstała myśl ogniskowania całorocznego dorobku umysłowego w zbiorowem wydawnictwie...

Myśl ta została wkrótce zrealizowana, świeży zaś tom „Roczników“, leżący właśnie przed nami, przekonywa, że rzecz ta dotąd nie upadła.

Ostatni tom w niczem nie ustępuje poprzednim; jest on wprawdzie nieco szczuplejszy, lecz tak dobór tematów, jako też i układ prac ściśle odpowiadają pierwotnemu programowi.

Chociaż „Rocznik prac naukowych“ zawiera przeważnie rozprawy specjalne, to jednak poświęcimy mu w tem miejscu kilka uwag, gdyż sympatyczne to wydawnictwo pod każdym względem na nie zasługuje.

„Rocznik“ jest wydawany staraniem tak umysłowem jak materjalnem wyłącznie naszej młodzieży uniwersyteckiej i jako taki, daje chlubne świadectwo jej pracy i poważnego kierunku...

Na czele ostatniego rocznika czytamy rozprawę p. Ludwika Korotyńskiego pod tytułem: „Słów kilka o grafice, pisowni i czystości języka polskiego“.

Rzecz tę autor pisał przed ukazaniem się w druku świeżej pracy p. Kryńskiego, która w tym przedmiocie zawiera kilka nowych szczegółów, a jednak pomimo to rozprawa rzeczona daleką jest od zarzutu anachronizmu.

P. Korotyński zna dokładnie literaturę kwestji, w której przemawia, rozporządza znacznym materjałem porównawczym i historycznym.

W pierwszej części swojej rozprawy autor zwraca uwagę na brak stałych zasad w naszej pisowni, przytacza liczne ku temu przeszkody, prostuje błędy; w drugiej zaś trafnie projektuje, *ażeby kwestję pisowni rozstrzygnął w ostatecznej instancji zjazd lingwistów*, których przecież liczymy tak wielu.

Idźmy dalej.

P. Józef Dąbrowski podał interesujące *studjum* „O rozwoju i tendencji komedyj Menandra“.

We wstępie znajdujemy uwagi treściwe o literaturze komedji tego pisarza klasycznego i o materjale naukowym do rozprawy o nim; w samem zaś studjum autor najpierw zastanawia się nad rodzajem komedyj badanych, a następnie przystępuje do charakterystyki panującej w nich tendencji.

Studjum napisane źródłowo, z całą erudycją, w podobnych pracach częstokroć rażącą, tu jednak zręcznie wplecioną w pasmo uwag krytycznych.

Rozprawa czyta się gładko i wzbudza stopniowo wzmagający się interes.

Baireuth — Arezzo.

(Dokończenie. — Patrz nr 211.)

Wytwarza się widocznie między Wagnerem i muzyką stosunek Abellarda do Heloizy i w tem rozumieniu zapowiedziane przez mistrza „ostatnie słowo“ twórczości mogłoby mieć rzeczywiste, bardzo głębokie znaczenie...

Bo musiałaby nadejść chwila kiedy Heloiza umęczona jałowym mistycyzmem kochanka, nie znalazłaby w języku swoim odpowiedzi na jego ascetyczną ekstazę.

I tak już do orjentowania się w labiryncie „Parsifala“, słuchacz uzbroić się musi w rodzaj muzycznego przewodnika, przy pomocy którego odnajduje tak zwane „przewodnie motywa“ charakteryzujące bohaterów, ich stan duszy i sytuacje dramatyczne. Trzech było takich Bedäckerów dla pielgrzymów baireuckich: Heintz, Wollzogen i Eichberg, ale podróżnym nie wiele to wędrówkę ułatwiło.

Trzeba całego czaru kolorytu orkiestrowego, w którym Wagner jest mistrzem niezrównanym, całej kunsztowności w kombinacjach kontrapunktowych instrumentacji, trzeba genjalnego zuchwalstwa harmonicznych modulacyj, ażeby z tych rysów mozolnie przez komentatorów zebranych, złożyła się jakaś fizjognomja, ażeby na oblicza tych sennych widziadeł rumieniec pozornego życia wystąpił.

Wiadomo, że „przewodni motyw“ (Leitmotiv), jako charakterystyka osób i uczuć za pomocą typowych orkiestrowych frazesów, powracających w miarę rozwoju akcji w różnych formach i kombinacjach, nie jest wynalazkiem Wagnera; twórca „Tannhäusera“ i „Lohengrina“ ujął tę charakterystykę w pewien systemat, który najpiękniejsze wydał efekta. Później, zastosowanie tych środków ekspresji tak się subtylizowało i wikłało, że nareszcie uznać je trzeba było za owoc nie natchnionej inwencji, lecz rozumowej operacji. Motywa powtarzały się do nieskończoności, plątały się i krzyżowały, a zamierzone przez mistrza psychologiczne znaczenie nadawała im nie wewnętrza treść, nie samoistna wymowa frazesu, lecz komentarze instrumentacyjne osłaniające ubóstwo wycieńczonej wiekiem twórczości.

Ogólne wrażenie z przedstawień „Parsifala“ streszcza Eugenjusz Zabel w tych słowach:

„Ostatnie dzieło Wagnera świadczy o dzielności jego umysłu, ale nie brak w niem też śladów lat i właściwej starcom wielomówności. Wiek popycha Wagnera coraz dalej w krainy idealne, a z tych w sfery mistyczne, gdzie niema już zgoła miejsca na pierwiastek realny, ludzki. Nastrój podniosły, uroczysty, duchowy, wyraża jeszcze mistrz genjalnie i niezrównanie; ale gdzie chce przedstawić silne, naturalne namiętności, demoniczną nienawiść lub ognistą miłość, tam brak mu farb, w które dawniej tak bogata była jego paleta. Wagnerzyści powiedzą, że ich mistrz jest bogiem i nie może zniżyć się do czysto ludzkich uczuć; dla nas inwencja muzykalna w „Parsifalu“ stanęła na zerze, a techniczne i instrumentalne wydoskonalenie na najwyższym punkcie. Im bardziej słabnie zmysłowa fantazja Wagnera tworząca realne postacie, tem chciwiej duch jego zdąża do nieskończoności, do bezpowietrznych przestworów. Jestto konieczne, fatalne następstwo raz obranego kierunku. Jako indywidualny twór wyjątkowej natury, „Parsifal“ budzić musi zdumienie; ale trudno taić, że na tej drodze ani kroku już dalej zrobić niepodobna, bo trzebaby oddychać powietrzem tak rozrzedzonem, że nie zniosłaby go pierś najzdrowszego człowieka“.

Najnowsze dzieje muzyki świadczą, że nawet przed narodzeniem się „Parsifala“ to rozrzedzone powietrze wagneryzmu wydało się już niejednej piersi żądnej życia, trudnem do oddychania, że Verdi, Boito leczyli się blaskami słońca, woniami kwiatów włoskich i wtedy właśnie stworzyli „Aidę“ i „Mefistofelesa“.

Natchnienie, melodja, jak ów gołąb z bajki, odleciawszy w cudze kraje, zaznawszy u obcych doli i niedoli, silniejsze doświadczeniem, bogatsze myślowemi nabytkami wraca do swojej ojczyzny, na szczęście z całemi jeszcze skrzydłami i—zrządzenie szczególne—trafia na uroczyste hołdy składane temu, kto je pierwszy latać nauczył, na uczczenie w Arezzo pamięci Gwidona, mnicha z opactwa Pomposa, który po ośmiuset latach doczekał się pomnika w rodzinnem mieście.

Te ośm wieków nie były przecież wiekami zapomnienia; od dnia bowiem kiedy *frater Aretinus* dał poznać światu swój wielki wynalazek aż do dzisiaj, drogę postępu i doskonalenia muzyki znaczy co krok jakiś pomnik nieśmiertelnej chwały, a marmur poświęcony niedawno w Arezzo czci benedyktyńskiego mnicha jest jakby zakutą w głaz, uosobioną w jednej postaci historją muzyki.

Arezzo, rozweselone uśmiechem cudnego słońca, przybrało w dniu 2-gim września od godziny 1-ej zrana pozór uroczysty: wszystkie główne ulice miasta przyozdobione były wspaniale i z wytwornym smakiem; na szczególną wzmiankę zasługują ulica i plac noszące nazwę Guidona Mnicha. Do wysokich sztandarów zakończonych u wierzchołka trofeami i banderami włoskiemi z herbem sabaudzkim przytwierdzono pięć wielkich obrazów, przedstawiających pięć części świata. Sztandary połączone

Rzecz o „Menandrze“ uważać można za cenny nabytek naszej literatury krytycznej, a w panu D. powitać pożytecznego pracownika na polu badań nad piśmiennictwem klasycznem.

Jako wyraz chwili należy uważać rozprawę p. Eugenjusza Trojanowskiego pod tytułem „Krótki rys porównawczy instytucyj kredytu ziemskiego w Europie.“

Dziś, gdy podniesiono kwestję kredytu meljoracyjnego i banku hypotecznego, temat przez autora obrany zwraca szczególną uwagę.

Szkoda tylko, iż pan T. poprzestał na objektywnej charakterystyce istniejących dziś urządzeń kredytu rolnego, pomijając krytykę tych urządzeń u nas; gdyby autor z zestawienia porównawczego wyciągnął uwagi co do niewypełnionych dotąd potrzeb kredytowych, praca jego zyskałaby na tem wiele

W granicach jednak, jakie pan T. sobie zakreślił, rozprawa jego jest treściwą informacją co do wewnętrznej organizacji instytucyj kredytu hipotecznego i towarzystw akcyjnych czyli banków hipotecznych ziemskich w Królestwie, Prusach, Galicji, Saksonji, Rosji i innych.

Oprócz trzech rozpraw powyższych o treści więcej ogólnego znaczenia, ostatni „Rocznik“ zawiera jeszcze cztery poważne rozprawy specjalne—medyczną i trzy matematyczne pp. Odo Bujewida, Józefa Konica, Henryka Merczynga i Izydora Cohna.

W końcu poszytu znajdujemy kronikę naukową, w której uwzględniono prace studentów, drukowane w ostatnim roku akademickim i nagrodzone medalami na ostatnim konkursie, wiadomości statystyczne o uniwersytecie warszawskim i wspomnienie pośmiertne o jednym ze świeżo zmarłych studentów, ś. p. Wiktorze Stanisławie Roykoff.

Wydając „Rocznik“, młodzież uniwersytecka spełnia swoje zadanie—pracy poważnej na polu naukowem.

Poparcie tej pracy i szlachetnych usiłowań jest już obowiązkiem ogółu.

Niestety, objaśniano nas, iż rozprzedaż poprzednich dwóch tomów szła dotąd bardzo ospale; jeżeli i nadal publiczność nasza i czytający ogół będzie zachowywać się względem tyle sympatycznego wydawnictwa tak jak dotąd obojętnie, praca młodzieży będzie musiała upaść...

Żywimy jednak niepłonną nadzieję, iż czytająca nasza publiczność nie dopuści do czegoś podobnego i poprze przedsięwzięcie umysłowe licznym rozkupem książki.

Cena „Rocznika“ jest dla każdego dostępna, a treść dotychczas wydanych tomów urozmaicona i interesująca.

Ostatni tom kosztuje 1 rs., pierwszy 50 kop., a drugi 75 kop.

Drobną więc ofiarą można zapewnić dalsze istnienie wydawnictwa.

Oby tylko ofiara ta nie znajdowała, jak dotąd, samych niechętnych!

i. k.

Z Paryża.

Dnia 16-go września 1882 roku.

(Dokończenie. — Patrz № 211.)

Pan de Lesseps odmówił przyjęcia bankietu danego na jego cześć.

Słynny twórca odmowę swoją opierał na tem, iż nie chce mięszać się do kwestyj politycznych. Jako człowiek sympatyzuje on więcej z Arabim-baszą,— a jako przemysłowiec z Anglją, bo ostatecznie zwycięztwo anglików musi podnieść i podnosi istotnie akcje kanału Sueskiego! Oprócz tego zajęty jest wypuszczeniem akcyj panamskich. Złożył on wizytę ex-khedywowi Izmaelowi, aby mu powiedzieć, że jego upadek był istotnem nieszczęściem dla Egiptu. Słuszniej co prawda byłoby powiedzieć, że upadek khedywatu był tylko następstwem nierozsądnego marnotrawstwa Izmaela, starającego się o to, aby mieć nowalje oper Verdiego i rzucającego miljony za okno, dopóki znajdowali się ludzie gotowi do pożyczania na lichwiarskie procenta. W chwili kiedy wierzyciele przedstawili rachunki do zapłacenia, skrzywił się, zaczął lawirować i gniewać się, a skoro tylko okazał gniew, wierzyciele mający za sobą Anglję i Francję wyrzucili go z Egiptu. Dziś syn jego odznacza się zwalnianiem od opłat celnych ładunków tytoniu i fajek, przesyłanych w darze od barona Rotszylda z Londynu żołnierzom Wolseleya.

Od 1870 roku na porządku dziennym jest poszukiwanie wszystkiego, co może zagrażać pomyślności Francji. Wzruszeniem przejęte głosy zaznaczały z kolei ukazanie się *phylloxery*, wyludnianie wiosek, bezpłodność małżeństw i zmniejszenie handlu wywozowego... Do tej smutnej litanji przybywa obecnie stopniowe wygasanie patrjotyzmu. Dowodem niewątpliwym, że się poziom patrjotyzmu odbniża jest to, że ludzie wysilają się na zdefinjowanie patrjotyzmu i że starają się zawiązać stowarzyszenie świeckie do ożywienia go... Stowarzyszenie to nazywa się „ligą patrjotyczną,“ i tak samo jak się obdziela chininą chorych na febrę, tak liga rozdaje ludziom osłabionego patrjotyzmu wiersze Pawła Deroulède!

Nie znam, z dumą to powiadam, w poezji polskiej choćby najpośledniejszego poety, którýby z większą siłą nie wydobywał dźwięków ze struny, którą p. Deroulède potrąca z większą zawziętością niż powodzeniem. Nauczyciel patrjotyzmu ludu francuskiego wybrał sobie typ, który również chciał opiewać. Tym typem jest p. Gambetta... Zły to przedmiot do opiewania go rymami ten tłuścioch, gadatliwy, hałaśliwy, ale nie mający idei, który w roku 1870-ym i 1871-ym „niby organizował“ obronę departamentową, tak, jak jenerał Trochu „niby organizował“ obronę Paryża, a w rzeczywistości obadwa tylko szermowali językami, karmili własny kraj nadziejami, których sami we własnem przekonaniu nie mieli i łudzili się, że zaimponują wrogowi, udając energję, jakiej nie posiadali wcale. Miernoty pisane przez p. Deroulède na cześć p. Gambetty nie dają mu miejsca wpośród Rougetów de l'Isle albo Barbier'ów, ale chyba między poetami dworskimi. Nie jest on niczem więcej jak Belmontetem oportunizmu, a niewyczerpane wierszydła Belmonteta na cześć napoleonizmu doprawdy więcej jeszcze były warte, niż utwory pana Pawła. Ni z tego, ni z owego ten straszliwie prozaiczny poeta przypomniał sobie dewizę jenerała Hoche'a: *res non verba*, wyruszył na wyprawę i wprowadził ze sobą w zamęt „ligę patrjotów,“ w której bez zaprzeczenia był najruchliwszą osobistością.

Jako środek do szerzenia patrjotyzmu, liga nie znalazła dotąd nic lepszego nad rozpowszechnianie wśród swoich członków ćwiczeń gimnastycznych na linach i trapezach. Otóż kolonja niemiecka w Paryżu, zbierająca się w pewnej kawiarni przy ulicy Saint-Marc i pochłaniająca tam masę niemieckiego piwa, uprawiała także talent gimnastyczny i zwykła była w pewne dni zapraszać członków swoich na rozmaite nie wojownicze zapasy. Nie potrzeba było nic więcej nad prostą omyłkę, nad to, że podobne zaproszenie przeznaczone dla pewnego teutona, dostało się członkowi „ligi patrjotów,“ ażeby pan Deroulède popchnął tę ostatnią do wzięcia się za bary z niemiecką kolonją Paryża. Policja zamknęła kawiarnię gdzie dwie armje miały się zetrzeć ze sobą, aż w końcu „liga patrjotów“ wynajęła kawiarnię, aby z niej wyprzeć swoich przeciwników. Rząd śmiertelnie obawiał się bójki, którąby niezawodnie była pociągnęła za sobą żądanie objaśnień z Berlina... Bo należy wątpić, ażeby książę Bismarck cofnął się przed odą pana Deroulède... Skończyło się na tem, że p. Deroulède został surowo skarcony przez wiele organów francuskiej prasy, nawet takich, które najmniej grzeszą umiarkowaniem. *Lanterne* mianowicie wypowiedziała przypuszczenie, że „liga patrjotów“ szuka raczej szczebla wyborczego dla swoich członków, aniżeli środków odzyskania dla Francji Alzacji i Lotaryngji.

Pan Deroulède, którego uczciwości taka krytyka w niczem nie dotykała, w obecności dwóch swoich przyjaciół napadł na p. Mayera, głównego redaktora *Lanterne*, i w czasie przedstawienia spoliczkował go w teatrze Odeonu, wobec pełnej sali teatralnej. Możnaby mu w tym wypadku przypomnieć zdanie Temistoklesa: „Bić, nie znaczy odpowiadać...“ Pan Rochefort doradza p. Deroulède, aby, jeżeli go ręce tak bardzo swędzą, udał się na staczanie walk do Strasburga.

Istotny patrjotyzm nie polega na czepianiu się bez racyj i powodów wrogów swego kraju. W czem leży patrjotyzm zrozumieją to francuzi zapewne lepiej dopiero z czasem, kiedy nieszczęście, jakie ich dotknęło, będzie mniej świeżem. Zapewne, że patrjotyczna ich boleść potrzebuje dłuższego czasu, aby stworzyć inną poezję patryotyczną, niż wymiękłe rymy p. Deroulède. Od tej chwili wobec tych niebezpiecznych zajść, nawet najbardziej krańcowe pisma zrozumiały i przyznały, że odwetu na Prusach francuzom szukać należy na innej drodze...

Lubo nienawiści polityczne bywają bardzo żywe, wszelako pojedynki polityczne rzadko kiedy pociągają za sobą czyjąkolwiek śmierć. Wymieniają się strzały pistoletowe, szpady krzyżują się z wściekłością, a bez rezultatu, aż świadkowie oświadczą, że honorowi stało się zadość. Trzeba mieć prawdziwe nieszczęście, żeby być zabitym w podobnej rozprawie.

---

były girlandami z kwiatów, a z obu stron ulicy wisiały pięknie ugrupowane flagi wszystkich głównych narodów.

Punkt o 11-ej wyruszył z placu Gminy orszak, na czele którego postępowały uroczyście: towarzystwo filharmoniczne, stowarzyszenia wojskowe, polityczne, masońskie, studenckie, każde z właściwą flagą.

Następnie szedł syndyk z Arezzo z zarządem gminy, za nim reprezentacje senatu, izby poselskiej, ministerjów oświaty i spraw zagranicznych, prefekt i rada prefektury, rada prowincjonalna, przedstawiciele instytutów muzycznych narodowych i i zagranicznych, reprezentanci dziennikarstwa włoskiego i zagranicznego i delegacje różnych włoskich instytucyj.

Zaledwie orszak doszedł do placu Gwidona, a władze zajęły przeznaczone dla siebie miejsca, odsłonięto pomnik przy dźwiękach marsza królewskiego.

Entuzjastyczny oklask powitał piękne dzieło rzeźbiarskie dłuta profesora Salviniego...

Cały pomnik wysoki jest na dziewięć metrów, podstawa trzyma pięć, sam posąg cztery.

Na trzech stopniach spoczywa wielki cokół z czerwonego marmuru, na nim piedestał z marmuru białego, z gzemsami i płaskorzeźbami.

Na bocznych ścianach podstawy, płaskorzeźby wyobrażają mistyczny i naturalny proces rozwoju wynalazku Gwidona. W jednej, aniołowie porywają mnicha w sfery melodji, w drugiej *frater* przedstawiony jest wśród grupy młodych uczniów. Na przedniej ścianie położono napis:

Gwidonowi Mnichowi

1882

wreszcie tylną ścianę piedestału zajmują dwa herby z bronzu: miasta i narodu.

Posąg Gwidona przedstawia się okazale: Mnich wyobrażony jest stojący, w habicie benedyktyńskim, ze spojrzeniem człowieka pogrążonego w wielkiej idei, z prawą ręką opartą na psałterzu roztwartym na hymnie św. Jana.

Pełen prostoty pomysł profesora Salviniego uzyskał powszechne uznanie.

Po odkryciu pomnika przemawiali najpierw: Hektor Nucci, syndyk Arezzo, następnie profesor Aleksander Kraus (syn) reprezentant króla Ferdynanda portugalskiego w imieniu tego monarchy, jak również w delegacji od królewskiego konserwatorjum w Brukselli, od dyrekcji królewsko-belgijskiego muzeum instrumentalnego, od prezydencji berlińskiego „*Gesselschaft für Musikforschung*“, wreszcie od paryskiej instytucji etnograficznej i od stowarzyszenia kompozytorów muzycznych.

Patrjotyczna mowa prof. Krausa wywołała huczne oklaski, których serdeczną temperaturę podnosiła sympatja do samego mówcy.

Krausowie, ojciec i syn, należą do najpopularniejszych figur we Florencji. Wykształceni muzycy, gorliwi patrjoci, zajmujący się równie gorąco losami muzyki jak swej ojczyzny, posiadacze najpiękniejszego może w Europie prywatnego muzeum instrumentów muzycznych, otoczeni są szacunkiem miasta, w którem dom na Via Ceretani i śliczna na wzgórzu nad Florencją „Villa Krauss“, gromadzą wszystko co się tylko zajmuje sprawami sztuki Włoch.

To nam tłumaczy mnogość delegacyj, które powierzono prof. Krausowi i sympatyczne przyjęcie, jakiego doznało jego przemówienie.

Po mowach ozwało się 22 połączonych pod batutą maestra Antoniego Gandolfi orkiestr, które wykonały uwerturę z Nabuchodonozora i dwa marsze umyślnie na ten festyn skomponowane.

Uroczystość tego dnia zakończyło odczytanie i podpisanie protokółu inauguracyjnego.

Protokół podpisali: senator Collachioni przedstawiciel senatu, Puccioni, Minucci, Ghigi-Zondadavi, Martini i Severi, reprezentanci izby poselskiej; hr. Fossombrini pp. Gaci i Ghezzi składający deputację prowincji; syndyk Arezzo, prof. Salvino-Salvini twórca pomnika; p. Carlo Tenerani przedstawiciel syndyka rzymskiego, książę Corsini syndyk Florencji, Arrigo Boito autor „Mefista“, Ludwik Mancinelli, syndyk Sienny i kaw. Augusto de Bacci od towarzystwa, które dało inicjatywę uroczystościom.

Wieczorem odbył się po ulicach Arezzo pochód z pochodniami, a w teatrze odegrano poraz pierwszy przy natłoku publiczności „Mefista“ Boity.

Wczoraj dopiero uroczystości dobiegły do końca, według bowiem programatu nadesłanego piszącemu te słowa wraz z zaproszeniem do Arezzo, obchód trwać miał od 2 do 20 września włącznie, czyli ośmnaście dni wypełnionych najrozmaitszemi konkursami, popisami, przedstawieniami, konferencjami, koncertami, wyścigami i wszystkiem co tylko upamiętnić mogło mieszkańcom spokojnego miasteczka postać; której Arezzo swój historyczny splendor zawdzięcza.

Po obu festynach we Włoszech i Niemczech został w Arezzo posąg, w Baireuth budynek; przyszłość pokaże gdzie trwalej duch zamieszkał — czy na placu Gwidona mnicha, czy na pagórku, w reformatorskiej Wagnera świątyni.

Spiritus flat ubi vult, więc nic przesądzać nie można, — należy tylko przyznać, że nad Baireuthem powiał genjalnem tchnieniem.

Muzyk.

W obecnej chwili w obozie bonapartystowskim istnieje wielkie nieporozumienie. Przyjaciele nieboszczyka księcia cesarskiego prowadzą wciąż jeszcze wojnę przeciwko księciu Napoleonowi i jego synowi księciu Wiktorowi. Książę Wiktor nie chce, aby się posługiwano nim jak tarancm do obalenia własnego jego ojca. Protestuje, lecz napróżno. Pomimo swej woli jest jenerałem armji rzucającej w jego imieniu rozpalone pociski na przyjaciół, wpośród których żyje. Widowisko na jakie rzadko kiedy patrzeć się zdarzy! Obadwa odcienia bonapartystów mają każdy własne organy, łżące się nawzajem z takim samym zapałem, jak naprzykład kolektywiści i anarchiści...

Panowie Dichard i Massas, redaktorowie naczelni, pierwszy *Małego kaprala*, drugi *Walki*, skończyli na zmierzeniu się na szpady. Pan de Massas zranił lekko swego przeciwnika, a kiedy świadkowie podchodzili, chcąc rozbroić potykających się, p. Dichard przeszył na wylot p. de Massas, który na miejscu padł trupem. Bonapartystów wypadek ten jeszcze bardziej poróżni...

Sąd kasacyjny obalił wyrok w sprawie Fenayrou z powodu niezachowania formalności. Prasa uważa za dziwactwo powtarzanie po raz drugi rozpraw sądowych z powodu pominięcia jakiejś formalności, ale prokurator jeneralny Barbier w swojem przemówieniu do sądu kasacyjnego, robiąc aluzję do artykułów dziennikarskich, słusznie powiedział: „Te czcze pogłoski w niczem nie mogą wpłynąć na waszą działalność. Działalność wasza odbywa się w sferze czystego prawa, po za obrębem i po nad wszelkim zewnętrznym hałasem. Sąd kasacyjny nie ma potrzeby pytać się siebie, czy jest godnem pożałowania, że arena sądowa na nowo otwierać się musi. Ma sobie przedstawione dowody popierające apelację. Jeżeli te dowody są uzasadnione, trzeba obalić wyrok. Jeżeli nie mają zasady, trzeba odrzucić żądanie. Powinnibyśmy nieledwie przeprosić za te przedwstępne uwagi, gdyż dla was panowie są one zbyteczne. Ale mówiliśmy o opinji publicznej, na którą w pewnej mierze trzeba zwracać uwagę. Nie można pozwalać, aby ją w błąd wprowadzano. Trzeba jej przypomnieć, że to szanowanie form nie jest śmieszną czcią, że to poszanowanie, jeżeli w danym razie może ocalić choćby jednego człowieka, jest zawsze i ciągle gwarancją dla wszystkich obywateli i opieką świętego prawa obrony. Taka jest ludzka i liberalna doktryna, która zawsze kierowała waszą działalnością i zaszczyt wam przynosiła.“

Otóż prezes sądu nie powinien czytać zeznań obecnych świadków, zanim nie wysłucha ustnych ich objaśnień. Kiedy świadek Grousteau stanął przed sądem, prezes, uwzględniając zakłopotanie świadka, kiedy mu przyszło opowiadać do jakiego stopnia cieszył się względami pięknej pani Fenayrou, zamiast kazać mu opowiedzieć, co miał w tej mierze do nadmienienia, odczytał zeznanie jego i poprzestał na zapytaniu go potem, czy nie odwołuje wyrażeń swego zeznania. I oto dlaczego w dwadzieścia siedm dni po wydaniu wyroku skazującego na śmierć, bracia Fenayrou dowiedzieli się, że mają stanąć znowu przed sądem przysięgłych, ale już nie w Wersalu, lecz w Paryżu. Jest prawdopodobnem, że Fenayrou już nie zostanie skazanym na śmierć. Coraz więciej nabiera przekonania, że będzie pędził przyjemne życie w Nowej Kaledonji, wraz ze swoją żoną. „Niema tam aptekarza— mówi on — będę mógł robić dobre interesa.“

Jeżeli to marzenie mordercy się urzeczywistni, trzeba mu życzyć, aby nie miał powodu być zazdrosnym o kanaków.

Wł. Mickiewicz.

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Z *Praw. wiestn.* dowiadujemy się, iż równocześnie ze zniesieniem urzędów zarządzających poborami akcyzowemi zwinięte będą posady dozorców okręgowych.

= Ministerjum skarbu zdecydowało, iż zwracany do cukrowni dla osuszenia lub przegotowania, zmoczony lub w ogóle zepsuty w drodze cukier może być ponownie wypuszczony z cukrowni tylko po opłaceniu akcyzy na ogólnych podstawach; co się zaś tyczy zwrotu rafinady dla przegotowania jej w rafinerjach, to cukier ten powinien być przyjmowany do rafinerji na tych samych zasadach, co i kupna mączka cukrowa.

= Ministerjum skarbu wystąpi niezadługo z projektem wypracowanej przez siebie ustawy dla banków włościańskich.

= Dzienniki petersburskie zapewniają, iż wkrótce rozpocznie się prawidłowe gromadzenie danych o sanitarnych warunkach Cesarstwa i Królestwa Polskiego. Przygotowania te znajdują się w związku z utworzeniem w Petersburgu zarządu sanitarnego. Celem zbadania tego rodzaju urządzeń wysłano do Londynu, Brukselli i Berlina eksperta. O ile dotąd wiadomo, berliński wydział sanitarny ma służyć za wzór dla petersburskiego.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska osiągnęła w sierpniu dochodu ogółem rs. 611,160 kop. 26½, w tymże miesiącu roku zeszłego rs. 616,580 kop. 60, a zatem w sierpniu r. b. dochód zmniejszył się o rs. 5,120 kop. 33½; dochód ogólny drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej w sierpnia r. b. wyniósł rs. 103,134 kop. 62, w tymże miesiącu roku ubiegłego rs. 105,220 kop. 1, czyli że w sierpniu r. b. dochód był mniejszy o rs. 2,085 kop. 39.

= Ogólny dochód dróg żelaznych nadwiślańskiej i obwodowej w miesięcu lipcu wyniósł rs. 230,672 kop. 58, w tymże miesiącu roku poprzedniego rs. 195,328 kop. 43, a zatem w lipcu r. b. dochód zwiększył się o rs. 35,344 kop. 15.

= W roku bieżącym na 6,551 dóbr stowarzyszonych wystawiono na licytację 392 dóbr zalegających w spłacie rat Towarzystwu kredytowemu. W gub. warszawskiej na 1,139 dóbr stow. wystawiono na licytację 94, w gub. kaliskiej na 943 dóbr st.—59 na lic., w g. piotrkowskiej na 692 dóbr st.—59 na lic., w g. radomskiej na 672 dóbr st.—29 na lic., w gub. lubelskiej na 545 dóbr st.—31 na lic., w g. płockiej na 941 dóbr st.—31 na lic., w gub. łomżyńskiej na 360 dóbr st.—9 na lic., w g. suwalskiej na 197 dóbr. st.—18 na lic., w g. kieleckiej na 572 dóbr st.—35 na lic., wreszcie w gub. siedleckiej na 492 dóbr st.—27 wystawiono na licytację. Ile z tych dóbr zostanie rzeczywiście sprzedanych, podamy w swoim czasie, ponieważ dziś właśnie licytacje mają być rozpoczęte.

= Z sześciu placów, na które podzielono posesję zwaną „Starą pocztą“, położoną między Krakowskiem-Przedmieściem a ulicą Nowosenatorską, łącznie z tyłami placów pozostałych od rozszerzenia na powyższej przestrzeni ulicy Trębackiej, magistrat miasta zamierzył uskutecznić w miesiącu październiku sprzedaż pięciu, oznaczonych na planie numerami od 2 do 6. Sprzedaż placu oznaczonego nr 1, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej, wraz z głównym gmachem pozostawiono do dalszej decyzji, prawdopodobnie gmach ten przed sprzedażą rozebranym będzie. Inne place sprzedawane będą w sposób następujący: Licytacja na plac nr 2, zawierający przestrzeni 2,002·5 łokci kwadr., a oszacowany na rs. 50.000 odbędzie się w dniu 1 października. Następnie w dniu 4 t. m. sprzedanym być ma plac nr 3, zawierający łok. kw. 1,943·3, którego cenę ustanowiono na rs. 42.000. Plac nr 4 mający rozległości łok. kw. 2060, oceniony na rs. 45,000, licytowany będzie w dniu 9-ym października. Dzień 11-ty tegoż miesiąca wyznaczono na sprzedaż placu narożnego od strony ulicy Trębackiej i Nowosenatorskiej, obejmującego łok. kw. 2,438·8, na który licytacja rozpocznie się od ustanowionego szacunku w sumie rs. 61,000. Naostatek w dniu 12-ym października sprzedanym być winien plac nr 6, najobszerniejszy ze wszystkich, gdyż zawierający przestrzeni 3254 łok. kw. wraz z istniejącym na nim domem dwupiętrowym mającym front od ulicy Nowosenatorskiej, którego cena licytacyjna ustanowioną została na rs. 84,000. Tak więc na ostatnią tę posesję, posiadającą duży gmach, oznaczono cenę równą prawie z ceną sąsiedniego placu narożnego i pierwszego placu przy ulicy Trębackiej od strony Krakowskiego-Przedmieścia, około 25 rs. za łok. kw.; na pozostałe zaś dwa środkowe place przy ulicy Trębackiej po 21½ rs. Wobec tak wygórowanych cen, zachodzi pytanie, czy znajdą się kandydaci do nabycia wzmiankowanych placów, zwłaszcza w czasie teraźniejszej stagnacji budowlanej?

= W więzieniach warszawskich w tygodniu ubiegłym trudniło się rękodzielnictwem ogółem 243 osób, a mianowicie: wyrobem mebli 50 mężczyzn, szewctwem 46 mężcz. i 2 kob., szyciem 12 kob., darciem pierza 9 mężcz., wyrobem gilz 14 mężcz., toreb papierowych 31 mężczyzn.

= Zamknięta od pewnego czasu ulica Dobra, z powodu przeprowadzanej naprawy zawalonego kanału, wczoraj otwartą została.

= Za niesporządzenie tak nazwanego aktu złączenia, czyli za niezameldowanie zmiany nazwisk żon trzech obywateli tutejszych wyznania mojżeszowego zostało przez policję skazanych na kary pieniężne, co dla przestrogi wstępujących w związki małżeńskie ogłasza się niniejszem.

= Według ogłoszonych z początkiem bieżącego roku naukowego przepisów od zwierzchności uniwersytetu, studenci uniwersytetu obchodzić będą wszystkie święta katolickie z wyjątkiem Popielca, uroczystości św. Stanisława i Zaduszek, w które to dni winny się odbywać prelekcje.

= Synod ewangelicko-augsburski, którego narady trwały dni trzy, ukończył wczoraj swoje prace; na synod zjechało się 30 pastorów z rozmaitych stron Królestwa Polskiego.

= Na przyszłem posiedzeniu biologicznem Towarzystwa lekarskiego, które odbędzie się we wtorek dnia 26-go b. m., o godzinie 6½ wieczorem, prof. M. Nencki mówić będzie „o utlenianiu fizjologicznem“, p. Kosiński zaś „o przyrządzie do osuszania murów“.

= Wydawany przez p. Gracjana Ungra tygodnik *Romans i powieść* przeszedł obecnie na własność p. Marjana Gawalewicza, który treść jego podnieść i ożywić zamierza.

= Bawi w Warszawie od dni kilku redaktor *Przeglądu malowniczego*, wychodzącego w Petersburgu; celem jego przybycia było porobienie stosunków z tutejszym światem artystycznym.

= Z teatru i muzyki.

* Spostrzeżenie uczynione na tem miejscu z powodu wykonania przez artystów włoskich „Fausta“ sprawdziło się również na wczorajszem przedstawieniu „Balu maskowego“.

Jedne i te same osoby nie będą w stanie podołać dramatycznemu repertuarowi dawanemu co drugi dzień; znużenie musi nastąpić i wyrazić się niedyspozycjami, niepozwalającemi albo wcale śpiewać, jak to miało miejsce wczoraj z p. Vergerem, którego zastąpił p. Chodakowski, albo też wpływającemi ujemnie na całość przedstawienia, jak się to wykazało w „Balu maskowym“ na reszcie wykonawców.

Opera szła ciężko, nierówno, bez werwy, Marini i panna Leslino ratowali się tem czem zwykle ratują się znużeni śpiewacy: efektami na wysokich nutach, łatwiejszemi do wydobycia w takich razach aniżeli śpiew ciągły i spokojny.

To też w romansie i w barkarolli tenora brakowało lekkości i swobody, a duet w akcie drugim udał się tylko w wysoce patetycznych momentach— liryczne chwile przeszły zimno i bez wrażenia.

Powtórzyły się nadto wczoraj (szczególniej w tymże samym duecie) niedokładności rytmiczne i gonitwy za taktem obserwowane już w „Fauście“.

Kto tu winien, dyrygujący czy wykonawcy—trudno wiedzieć; to tylko pewna, że w ogóle na wykonaniu znać ślady pośpiechu i niedostatecznych studjów scenicznych.

W interesie powodzenia przedstawień opery włoskiej, która ma warunki potrzebne do ściągnięcia publiczności, wydaje nam się koniecznem zostawienie artystom więcej czasu do przygotowania repertuaru wymagającego gruntowniejszych studjów zbiorowych; możnaby to osiągnąć powtarzając chociażby raz w tygodniu śpiewaną już operę, co zresztą okaże się później nieuniknionem wobec konieczności wypełnienia trzymiesięcznego blisko sezonu.

Ten konieczny środek wartoby naprzykład zastosować przed przedstawieniem „Hugonotów“, opery potrzebującej wypoczętych śpiewaków.

Wątpimy, żeby danie w tych warunkach arcydzieła Meyerbeera było możliwem w niedzielę; gdy tymczasem powtórzenie w sobotę śpiewanej już opery umożliwiłoby dokładniejsze próby z „Hugonotów“ i zamieszczenie tej opery w repertuarze na początku przyszłego tygodnia.

* Dziś w teatrze letnim daną będzie na żądanie dawno niegrana komedja fredrowska „Damy i huzary“.

* Benefisowe przedstawienie poranne na rzecz A. Hoffmanowej uległo znowu zwłoce i odbędzie się dopiero w przyszłą niedzielę, tj. dnia 1-go października.

* W sezonie zimowym przedstawioną być ma trzyaktowa komedja Z. Mellerowej pt. „Kto winniejszy“.

* W przyszłym tygodniu daną być ma na scenie teatru wielkiego „Carmen“ Bizeta z panią Varresi w partji tytułowej.

* Wczoraj na scenie teatru Nowy Świat wystąpił gościnnie b. artysta i reżyser sceny lwowskiej, obecnie mianowany dyrektorem teatru poznańskiego, p. Podwyszyński.

Artysta ukazał się w dwóch wcale różnych rolach: Pazurkiewicza i Arona w „Żydach“ Korzeniowskiego.

Gry gościa nie rozbieramy, swojego czasu pisaliśmy o niej wiele korzystnego, co i dzisiaj powtórzyćby należało.

* Wczoraj po raz trzeci przedstawiono w Bellevue „Wieczornice“.

Nie wdając się w ocenianie tego młodzieńczego utworu p. Sławomira Olechnowicza Steckiego, chcemy nadmienić słów parę tylko o świetnej muzyce, jaką p. Zygmunt Noskowski rzecz tę przyozdobił, dając jej tym sposobem rację i prawo bytu na scenie.

Kompozytor wybornie umiał wyzyskać wszystkie momenta nadające się do muzycznej ilustracji i przejął się zupełnie duchem i rytmem swojskiej pieśni.

Krakowiak i mazur w akcie pierwszym tchną życiem i rzewnym naprzemian smutkiem; szczególniej mazur traktowany szeroko ma niepoślednią wartość.

Wybornemi są chóry i pieśni w akcie trzecim, a przedewszystkiem bardzo charakterystyczna klechda.

Przy staranniejszem wykonaniu i lepszych śpiewakach rzecz cała zyskałaby wiele, choć i dzisiaj już wiele melodyj z „Wieczornic“ stało się popularnemi.

= Wybryki afiszów ogródkowych.

Jeżeli zwichnięte w swem powołaniu teatrzyki ogródkowe zaczęły w ostatnich czasach tracić grunt pod sobą, to już same afisze ich dają przedsmak, jak się w tych oberżach sztuki pojmuje zadanie teatru ludowego.

Pomijamy w tej chwili kwestję łowienia publiczności za pomocą wypisywania na afiszach podwójnej i potrójnej cyfry przedstawień, jakich doczekała się ta lub owa sztuka, cyfr zawsze fantastycznych i kłamliwych...

Przytaczamy dziś tylko fakta kilku dni ostatnich.

Na afiszach Nowego Światu czytaliśmy wczoraj zapowiedź występów p. Podwyszyńskiego „b. artysty sceny lwowskiej, świeżo mianowanego dyrektorem teatru poznańskiego“.

Przypomniało nam to „świeże gorące kiełbaski“, sprzedawane po ulicach..

Dzisiaj znowu afisz teatrzyku w „Bellevue“, zapowiadając komedyjkę p. Adolfa Mostowskiego, dodaje: „autor sztuki na przedstawieniu będzie obecny.“

Komentarz zbyteczny.

= Uwaga.

W Medycynie ostatniej czytamy co następuje:

„W żadnym kraju polemika we wszystkich kwestjach tak naukowych jak społecznych nie przedstawia się tak smutnie jak u nas.

„Ile razy ktoś, ożywiony najlepszemi chęciami, wytknie jakąś niestosowność nieprzynoszącą nikomy żadnej ujmy i niedotykającą bynajmiej żadnej osobistości, ile razy poda recenzję najobjektywniejszą dzieła lub pisma zawsze znajdzie się ktoś, śmiertelnie za takie wystąpienie obrażony.

Niewolno jest u nas ganić, nad wszystkiem zachwycać się i wszystkiemu bezwarunkowo pochwały oddawać należy.

Autor każdego takiego wystąpienia okrzyczany jest jako człowiek namiętny, niespokojnego charakteru i uganiający się za rozgłosem dla siebie, ba! nawet i o brak patrjotyzmu jest posądzany, gdyż gani to co jest swoje!

Naraża się on co najmniej na cierpką odpowiedź, jeżeli nie na wyszydzenie ze strony obrażonego...

Przyczyną takiej obraźliwości, tamującej wszelki postęp i niedopuszczającej jasnego poglądu na sprawy, nieraz pierwszorzędnej wagi, jest małoduszne rozmiłowanie się w swojem *ja* i we wszystkiem co odniego pochodzi, oraz brak zaufania w siłę własnej argumentacji.

Kto wie jasno czego chce i dokad dąży, czyje postępowanie jest wynikiem niczem niewzruszonych zasad ma swoje źródło w chęci służenia ogółowi, a nie w egoistycznych pokusach, ten nie obraża się za krytykę choćby najsurowszą i nie używa broni takiej jaką jest lekceważenie i wyszydzanie swojego chwilowego antagonisty, a wszystkie czynione mu zarzuty odpiera objektywnie, ze spokojem i z wiarą w słuszność swojej sprawy.

Miejmy nadzieję, że z czasem poprawimy się w tym względzie, chociażbyśmy dojść do tego mieli *per varios casus, per tot discrimina rerum!*“

= Jesień.

Wczorajszy dzień był pierwszym jesieni kalendarzowej.

Stan aury nie pozostawiał nic do życzenia.

= W poparciu projektu nowej wystawy.

Występując przed tygodniem z projektem wystawy konfekcyj i potrzeb mieszkalnych, nie poruszaliśmy kwestji lokalu, w którym takowa mogłaby znaleźć właściwe sobie pomieszczenie.

Dotąd muzeum rolnictwa i przemysłu korzystało w celach wystawowych z sal w pałacu Brühlowskim, że jednak obecnie gmach ten przeszedł na własność zarządu telegrafów, a muzeum dotąd nie ukończyło jeszcze budowli własnego lokalu na nowonabytej posesji, ztąd więc nasuwa się kwestja, czy projekt wystawy nie napotka trudności z tej właśnie strony.

Otóż w tej chwili dowiadujemy się, że trudność ta jest łatwą do pokonania.

Zarząd telegrafów dotąd nie objął w posiadanie na swój użytek pałacu, a mieszkania prywatne w tymże dopiero za rok zostaną wymówione.

Spodziewać się więc należy, że skoro muzeum, podjąwszy myśl wystawy, wystąpi z odezwą do zarządu telegrafów o udzielenie mu sal w pałacu, interwencja ta nie pozostanie bez skutku.

I z tej więc strony projekt nasz nie powinien natrafić na przeszkody.

= Słowo o biurze adresowem.

Reorganizowane po kilkakroć, ostatnio zreformowane z gruntu, gdy na czas robót renowacyjnych zamknięto je na parę miesięcy, biuro to nie oddaje jeszcze miastu tych usług, jakich po całym aparacie pomocniczo kancelaryjnym i po sporych łożonych na nie kosztach spodziewaćby się należało.

Rozumiemy dobrze, iż obsługa w biurze nie może być od rana do nocy liczną, że w godzinach wieczornych na załatwienie kilku interesantów wystarcza dwóch urzędników, że zapytania publiczności muszą być ściśle i wyraźne, że gdy informacja dotyczy osoby z nazwiskiem właściwem setkom innych osób, winna być popartą innemi jeszcze szczegółami po nad imię, nazwisko i zajęcie zapytywanego adresata...

Ale wszystko to nie przeszkadza, aby wpośród dnia, gdy ruch handlowy na mieście jest ożywiony, dziesiątki śpieszących się interesantów załatwiał jeden, wyraźnie *jeden* urzędnik, często niecierpliwiący się, a zazwyczaj niegrzeczny — aby, jak to zdarza się codziennie po godzinie 3-ej, deżurny kancelista, zajęty od 12 tej w południe do 9-ej rano dnia następnego, zdążył obsłużyć 300 lub 400 osób, z których każdą powołał tu interes pilny i zwłoki niecierpiący.

Po za tą niedogodnością istnieje w ustroju biura adresowego daleko ważniejsza: jest nią niedokładność podawanych przez biuro adresów.

Jeden z naszych znajomych żądał adresu pana H. G., podano mu takowy: „Pawia 8“ — pan H. G. zaś od dnia 8 lipca r. b. mieszka przy ulicy „Nowo-próżnej nr 5“...

Stosunki te wymagają koniecznych a niecierpiących zwłoki zmian...

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Pozwól, iż prześlę ci przyczynek do dziejów telegrafów u nas.

W dniu onegdajszym o godzinie 12-tej przed południem, wracając z zagranicy tak zwanym pociągiem kurjerskim, wysłałem z przystanku Pniewo depeszę, zawiadamiającą mych domowych o moim przyjeździe na godzinę 3-cią.

Pomimo tego nie zastałem nikogo na dworcu kolei, na czem mi wiele zależało, a własną depeszę odebrałem sam osobiście o godzinie 3 ej minut 40.

Zostaję z szacunkiem

A. B.

= Upór... godny lepszej sprawy.

Urządzenia telefonowe w mieście naszem napotkały w rozwoju swem na nieprzewidzianą przeszkodę, której zapewne cały świat domyślećby się nie mógł!

Oto cała dzielnica miasta w stronie Podwala, Miodowej i wyżej skazana jest na brak komunikacji telefonowej jedynie dzięki uporowi pełnomocnika właścicielki domu na rogu ulicy Senatorskiej i placu resursy kupieckiej.

P. pełnomocnik bowiem odmawia zarządowi telefonów pozwolenia na ustawienie potrzebnych przyrządów na dachu domu przezeń administrowanego.

Czyżby upór ten miał pozbawić część miasta korzyści z urządzenia telefonów i czyżby na to poradzić się coś nie dało?

= Chrzest.

W ubiegły wtorek w kościele Wszystkich Świętych ks. Roguski udzielił sakramentu chrztu 15 letniemu izraelicie Janaszowi Pinkusowi, z Prasnysza.

Rodzicami chrzestnemi byli p. Józef S., kasjer Banku polskiego, i panna Otylja O.

= Mitręga.

Onegdaj wieczór wyjeżdżająca z ulicy Chmielnej na Nowy-Świat dorożka nr 678 dostała się pomiędzy dwa wagony tramwajowe jadące z przeciwnych stron.

Nastąpił dość silny karambol, wynikiem którego było zgruchotanie dorożki.

Powożący otrzymał lekką ranę—pasażer wyszedł z tego starcia dorożki z tramwajami cało.

Zanim usunięto z toru uszkodzoną dorożkę i załatwiono inne formalności, zjechało się z obydwóch stron kilkanaście powozów kolejowych, które po kwadransie mitręgi zwolna ruszyły.

= Ze sądu.

Dzisiaj w pierwszym wydziale sądu okręgowego roztrząsano głośną swego czasu sprawę kradzieży u jubilera Arszagiego przy ulicy Wierzbowej.

Jak sobie czytelnik zapewne przypomina, skradziono wówczas kosztowności i gotówki na 60,000 rubli.

Na ławie oskarżonych zasiedli ślusarze Albert Buncler i Ludwik Borowski, oraz kuśnierz Antoni Chybczyński, który wykrył początkowo kradzież i otrzymał przyobiecaną przez poszkodowanego nagrodę.

Nie stawiła się tylko przyjaciołka Bunclera, również o udział oskarżona, niejaka Otrembus i z tego powodu oskarżający towarzysz prokuratora Żandr wnosił o odłożenie sprawy.

Innego byli zdania obrońca z urzędu Bunclera i Borowskiego, adw. przys. Likiert, i obrońca Chybczyńskiego, adw. przys. Chraszczewski, mianowicie aby pomimo to sprawa roztrząsaną była dzisiaj względem obecnych podsądnych.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i postanowił sprawę odroczyć.

= Śmiała kradzież.

Dzisiejszej nocy okradziono jeszcze jedną kasę ogniotrwałą w sklepie artykułów kolonjalnych pod firmą „Fortuna“, na rogu Elektoralnej i Zimnej pod nr 13.

Rano jeszcze nie dostrzeżono żadnych śladów kradzieży na zewnątrz.

Dwoje drzwi pozostało nieuszkodzonych, zamki były całe, żelazne kortyny na drzwiach i oknach spuszczone...

Jedynie wewnątrz sklepu kasa ogniotrwała stała wprawdzie jak dawniej, na tem samem miejscu, lecz bez zamku.

Niewykryty dotąd złoczyńca podważył zamek na przodzie kasy przez otwór w ścianie żelaznej, którą ostrem narzędziem podarł.

Co dziwniejsza, że w sklepie pozostało wszystko nietkniętem, nawet kwity i bańka z olejkiem różanym wartości 700 rs. znajdująca się w kasie—skradziono jedynie 170 rs. w papierach z kasy.

Złodziej polował wyłącznie na gotówkę.

= Zuchwalstwo.

Wczoraj w biały dzień na jednej z najruchliwszych ulic, na Podwalu, dwóch ludzi napadło na przechodzących ulicą małżonków Antoniego i Kamillę K.

Na krzyk napadniętych zbiegł się tłum publiczności, co nie przeszkodziło śmiałkom silnie pobić napadniętych.

Napastnikami, których zaprowadzono do cyrkułu, byli Karol i Antoni bracia G.

= Zamach samobójczy.

Właścicielka restauracji pod nr. 22 przy ulicy Twardej, zauważywszy że jej służąca dwudziestoletnia Joanna W. zadługo bawi w swej sypialni, postanowiła sprawdzić przyczynę.

Wszedłszy do pokoiku służącej zastała ją na łóżku bez czucia, a obok niej flaszkę z resztkami jakiegoś płynu...

Bezprzytomną Joannę W. odwieziono do szpitala św. Ducha, gdzie ją docucić zdołano.

Okazało się, że płynem był kwas siarczany, którym dziewczyna otruć się chciała.

Przyczyny zamachu samobójczego nie zdołano się dobadać; życiu dziewczyny, wedle opinji lekarza, nie zagraża niebezpieczeństwo.

= Z walnego jarmarku.

W dniu wczorajszym rozpoczął się jarmark doroczny w Łowiczu.

Ongi... był to zjazd liczny, krzykliwy, dowóz artykułów najrozmaitszych obfity, dostawa inwentarza zasobna.

Dziś... czasy się zmieniły, a z tą zmianą minęły też wesołe dni walnych jarmarków!

Kilkaset koni, kilkaset sztuk bydła i tyleż owiec, wreszcie liczne kramy i kramiki z tandeciarskiemi wyrobami—oto teren tegorocznych tranzakcyj jarmarcznych w Łowiczu.

Ceny wysokie, kupujących nie wiele, zjazd szczupły, artykuły dowozu liche...

Do tego wszystkiego, padający od rana kapuśniaczek oddziaływał przygnębiająco.

Ogólny rezultat nie wypadnie też pomyślnie.

= Jeszcze o gazie w teatrze lubelskim.

W uzupełnieniu podanych przez nas poprzednio wiadomości o zamknięciu gazu w teatrze lubelskim otrzymujemy następujące jeszcze szczegóły.

P. Teksel, dyrektor trupy teatralnej, pozostał dłużnym za gaz w teatrze pewną większą sumę, której zapłaty odmawiał.

W dniu 14 b. m., na który ostatni występ jego trupy był zapowiedziany, na godzinę przed widokiem przybył do kasy teatralnej p. N. spólnik i zarazem inkasent zakładu gazowego, domagając się zapłaty.

P. dyrektor zwłóczył, łudził obietnicami, w końcu w miejsce uiszczenia pozwolił sobie pana N. zobelżyć, bez żadnej przyczyny.

Było to w chwili, gdy widowisko się rozpoczynało...

Rozgniewany pan N. zagroził przecięciem gazu i rzeczywiście po za obrębem gmachu teatralnego kazał przeciąć rurę gazową; jakoż zaczęły niektóre światła gasnąć, w teatrze powstało małe zamięszanie, że jednak do stanowczego przecięcia nie doszło, przeto zupełna ciemność nie nastała ani na chwilę, a po upływie pięciu minut wszystkie światła napowrót dobrze się paliły i przedstawienie szło swoim trybem.

Dwie tylko osoby w pierwszej chwili opuściły teatr, jak to się później przy sprawie u sędziego pokoju okazało.

P. Texel, który postępowaniem swojem przyczynił się do wypadku, podał nazajutrz dwie skargi do sędziego pokoju, jedną o szkody i straty w kwocie rs. 150, drugą o samowładność z art. 142 ustawy o karach, pozywając do spraw, oprócz pana N., jeszcze głównego przedstawiciela zakładu gazowego p. S., który wcale przy wypadku nie był, i o nim nie wiedział.

Obok tego policja miejscowa wniosła dodatkową skargę o zakłócenie spokojności publicznej z art. 39 tejże ustawy.

Sędzia wyrokiem z dnia 16 b. m. skazał obu podsądnych na trzy miesiące aresztu (nie zaś w wieży, jak to mylnie doniesiono) i na zapłacenie p. Texlowi rs. 150 szkód i strat oraz rs. 30 kosztów; jednocześnie poleconem zostało zatrzymanie osobiste skazanych, jeżeli nie złożą kaucji po rs. 5,000 każdy, chociaż wedle ustępu 1-go art. 77 ustawy post. karnego w wypadkach wyrzeczonego aresztu podobny środek zastosowania niema, co najwyżej poręczenie żądanem być może.

Wyrok zapadł po godzinie 2-ej po południu, a o godzinie 3-ej był wykonanym.

Wypadek sprawił w mieście pewne wrażenie, kwota rs. 10,000 natychmiast się zebrała, lecz przez siedm godzin nie można było znaleźć sędziego, dla złożenia mu do rąk kaucji.

Wtedy dopiero w zjeździe miejscowym z rozporządzenia prezesa zwołaną została o godzinie 10-ej wieczorem sesja nadzwyczajna, na której zjazd w zastępstwie sędziego przyjął kaucję i zatrzymanym wolność przywrócił.

Nazajutrz kaucje zostały zwrócone, a sędzia decyzję swą w tej mierze zmienił.

Stosowne skargi są w biegu.

═ Fałszywe asygnaty.

W poniedziałek jakiś nieznajomy kupiec nabył w Łodzi w dwóch magazynach sukna towaru za 225 rubli, które wypłacił pięcio-rublówkami.

Asygnaty te okazały się następnie fałszywemi.

Poszukiwania policji za owym kupcem nie wydały pożądanego rezultatu.

═ Ofiara katastrofy.

W liczbie ofiar okropnej katastrofy na drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej, jak wykryto obecnie, znajduje się także pewny mieszkaniec miasta Piotrkowa.

Nazwisko jego: Szmul Landsman.

═ Pożar w Radomiu.

W nocy z poniedziałku na wtorek, już około godziny 1-ej, sygnał alarmowy dał znać ochotniczej straży ogniowej o ukazaniu się ognia w Radomiu.

Płomienie ogarniające budynek koszar wojskowych krwawem światłem oblały całe miasto.

W kilka minut po sygnale alarmowym straż stawiła się na zagrożonem miejscu i wzięła się do ratunku.

Koszary składały się z kilku budynków.

W jednym z nich miał się, jak mówiono, znajdować znaczny zapas prochu, skutkiem czego polecono straży oddalić się od objętych ogniem budowli i bronić tylko przyległych domów, które łatwo zapalić się mogły.

Miasto całe rozbudziły nieustające wystrzały, spłonął bowiem skład gotowych nabojów.

Około 4-ej ogień ustał, przyczem przekonano się, że prochu, z powodu którego straż od ratunku odstąpić musiała, wcale nie było.

Straty wynoszą do *kilkukroćstutysięcy* rubli.

Zgorzało sześć budynków.

═ **Wypadki.**

* Na ulicy Wójtowskiej, pod nr 1, pies należący do p. Tomasza Z., rzucił się w mieszkaniu na swą panią i pokąsał ją w piersi.

Psa podejrzanego o wściekliznę pozostawiono w domu pod nadzorem.

Pani Z. leczy się w domu.

* Wczoraj, na Pradze z balkonu domu nr 141a, spadł wazon gliniany i zranił silnie w głowę przechodzącą wówczas tamtędy Marjannę Z.

Ze świata.

✕ **Ze Lwowa** donoszą nam, iż tamże w dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie rady nadzorczej „Macierzy polskiej“ pod przewodnictwem marszałka Zyblikiewicza.

✕ **Ani jeden grosz!** nie wpłynął w miesiącu wrześniu do kasy komitetu pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie.

✕ **Odpust w Mogile**, opactwie cystersów pod Krakowem, był w tym roku niezwykle świetny i ożywiony. U stóp mogiły Wandy zgromadziły się liczne tłumy pątników. Widziano tam też osobliwość: lirnika *more antiquo*, może już jednego z ostatnich...

✕ **Dzielny!** Pan Władysław Zakrzewski, dziedzic dóbr rycerskich Kokoszyn wraz z Godziszewem, położonych w powiecie kościańskim, a obejmujących 1,600 morgów ziemi zdatnej pod uprawę buraków, 700 zaś morgów łąk, sprzedał, jak donosi *Dz. pozn.*, ojcowiznę tę niemcowi, lejtnantowi Hildebrandowi.

✕ **Sieroty.** *Kur. pozn.* donosi, iż pamiętny bojownik na niwie szląskiej, ś. p. Karol Miarka, pozostawił jedenaścioro dzieci z pierwszej małżonki, sześcioro zaś z drugiej, których przyszłość przedstawia się w najciemniejszych barwach...

✕ **Emigracja chłopska.** Do agencji reklam w Nowym-Jorku zgłosiło się 38 włościan z poznańskiego, prosząc, aby ich odesłano do kraju. Petenci opierają żądanie na tem, że ugodzili ich do robót kolejowych i zarząd ich tyranizuje w sposób okropny. Kazano im na moczarach wznosić nasyp, tak, iż po całych dniach stali w wodzie, skutkiem czego po kilku miesiącach wszyscy padli ofiarą reumatyzmu. Włościan tych w poznańskiem zdurzono, iż mieć będą świetne zyski przy eksploatacji kolei... Współcześnie z takiem samem żądaniem zgłosiło się wielu włochów i rumunów. Pośrednik, rodem z Hamburga, co tych nieszczęśliwych przywiózł, ledwie uciekł z życiem, pod groźbami motłochu...

✕ **W Wiedniu** rozpoczęto zbieranie składek na rzecz dotkniętych klęską powodzi w Tyrolu i Karyntji.

✕ **Policja paryska** zaostrzyła zakaz noszenia sukien męskich przez kobiety, którego to wybryku niektóre ekscentryczne panie francuskie dość często się dopuszczały.

✕ **Angielskie towarzystwo** dla niesienia pomocy rozbitkom na morzu, ogłosiło niedawno sprawozdanie roczne ze swych czynności, z którego dowiadujemy się, iż Towarzystwo to wyratowało w 1881 roku 1,121 ludzi, a od czasu swego istnienia, to jest w ciągu 58 lat 28,724 osób. Piękne zaiste rezultaty!

✕ **W Baltimore** zmarła w tych dniach siostra Agnieszka Gubert, która według zdania Rubinsteina, słyszącego ją w kościele, miała najpiękniejszy głos w świecie. Pomimo świetnych propozycyj, siostra Agnieszka nie chciała nigdy wystąpić publicznie.

✕ **Z rozpaczy.** Sądy amerykańskie rozdzieliły czułą parę małżonków Grühnów. na żądanie żony. Józef Grühn, rodem z Kościany. wysłuchawszy wyroku, zabił dwoje dzieci, a potem siebie...

✕ **Psie lekarstwo.** Jeden z wielkich amerykańskich dzienników zapewnia, że pewien bogaty obywatel z Ganeses przedłuża i wzmacnia swoje zdrowie kosztem... psiego rodu! Przed trzema laty lekarze oświadczyli mu, że ma najwyższy stopień suchot, a jakiś miejski konował poradził mu, żeby sypiał z psem, w skutek czego nasz suchotnik zaczął dzielić łoże ze swoim ulubionym pudlem. Wkrótce wierne zwierzę poczęło okazywać najwyraźniejsze symptomy płucowej choroby, kaszlało nieustannie i nakoniec zdechło, z wielkim żalem swego pana, który nazajutrz kupił zaraz innego psa, żeby go zrobić swoim towarzyszem pościeli; ten drugi poszedł tak samo jak pierwszy, i został zastąpiony przez psa trzeciego. któremu zapewne czeka los dwóch jego poprzedników. Ale gentleman coraz jest zdrowszy i spodziewa się. że dwa albo trzy jeszcze psy uleczą go zupełnie... Fakt ten został zakomunikowany Akademji medycznej w Nowym-Jorku.

✕ **Rzezimieszek i policja.** W Chicago, w składzie warzyw schwytano złodzieja, którego natychmiast w ręce policji oddano. Francis Pohl, gdyż tak się zwał ów ptaszek, w rozmowie ze stróżem porządku, skradł mu dewizkę. Odstawiony do urzędu prewencyjnego, zeskamotował naczelnikowi cygarnicę, a następnie z domu detencyjnego uciekł, przekupiwszy dozorców. Nazajutrz pojawił się w gazetach list Pohla, następującej treści: „Donoszę wszystkim, że policja nasza jest niedołężną i nieuczciwą. Wczoraj, pewien młody człowiek, po zatrzymaniu za kradzież, stał się po dwakroć recydywistą, poczem czmychnął z wiedzą swej najbliższej władzy z pod zamknięcia. Z krainy gdzie pieprz rośnie.— *Francis Pohl.*"

✕ **Śmiech.** Pewien starożytny filozof angielski mówi w traktacie o śmiechu: „Człowiek otwarty i wesoły, śmiejąc się, wydaje samogłoskę *a*, flegmatyk *e* lub *i*. *A* połączone z *o* oznacza szczerość i śmiałość. *E* z *u* daje poznać skąpca i obłudnika. Osoby, z których jedne podczas śmiania się wydają *a* i *o*, drugie znów *a* lub *i*, sympatyzują ze sobą i jeżeli są różnych płci, mogłyby być dobrem małżeństwem. Ludzie otyli częściej się śmieją, aniżeli szczupli. Ludziom, nigdy się nie śmiejącym, lepiej schodzić z drogi. Wewnętrzny śmiech oznacza złośliwość.“

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Kr.*—Z projektem pańskim zupełnie się nie zgadzamy.

— *Alfonsowi.*— Anonym — pseudonym, pomięszałeś pan pojęcia. Zwróć się pan do wiadomego mu dziennika.

— *X. Y.*— Odesłano.

— *Z ulicy Nowogrodzkiej.*— Nie kwalifikuje się.

— *Prenumeratorowi.* — Racja. Grzeczność czyścicieli miejskich bywa nieraz... oburzającą.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — A możeby zarząd biura posłańców ustanowił stację na rogu ulic Dzikiej i Dzielnej?

— *Panu J. G.*— Adres Jeża: Paryż, ulica Monsieur le Prince nr 54. Słyszeliśmy jednak, iż w tych dniach wyjechał do Lozanny.

stokrotne podzięki za objawione w mowie swojej pocieszające słowa pociechy, ulgę przynoszące zbolałemu sercu matki i rodziny i wam wszystkim którzyście byli obecnemi temu smutnemu obrzędowi.

Wam zaś pp. Łucznikowie, od których ś. p. Aleksander, syn mój przez czas swego pobytu w Kielcach doznawał zawsze prawdziwie macierzyńskiej opieki i przyjaźni, niechaj wam Bóg stokrotnie wynagrodzi, zlewając na was wszelkie błogosławieństwa.

Matka.

—2938— Kielce dnia 4 września 1882 r.

† Ś. p. Apolonja z Majewskich **Trespe**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 22 września r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 65. Pozostała w głębokim smutku córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24 b. m., w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2971—

Z Cesarstwa.

Petersburg 20-września.—Według brzmienia ustawy menniczney, wszelkie rachunki tak pomiędzy osobami prywatnemi, jakoteż pomiędzy skarbem a osobami prywatnemi uskuteczniać się powinny wyłącznie w monecie srebrnej. Na mocy manifestu z r. 1841 biletom bankowym nadano kurs i dozwolono uskuteczniać niemi wypłaty zamiast monetą, tak że w wewnętrznych tranzakcjach strony obowiązane były przyjmować papiery na równi z brzęczącą monetą, a jednocześnie wzbroniono doliczać na tej ostatniej jakiekolwiek ażio. Obecnie w celu wprowadzenia na nowo w obieg monety brzęczącej zakaz ten, jak powiada *Strana*, ma być uchylony i ministerjum finansów występuje z projektem, aby dozwolonem zostało doliczanie ażia na monecie srebrnej. Na tej zasadzie ma być dozwolonem zawieranie tranzakcji na monetę brzęczącą, przyjmowanie jej w opłatach do skarbu i dokonywanie wypłat ze skarbu.

Petersburg 20-go września.—Książę czarnogórski Mikołaj wprost z Moskwy wraca do kraju.

Moskwa 20-go września. — *Moskowskija wiedomosti* piszą w przedmiocie układów pomiędzy rządem rosyjskim a kurją rzymską, że lubo układy te toczą się bardzo powoli, wszelako jest zasada przypuszczać, że one doprowadzą ostatecznie do rezultatu, jeżeli nie zupełnie zadawalniającego dla stron obu, to przynajmniej do znośnego. Rosyjski uwierzytelniony p. Buteniew otrzymał rozkaz nie robić ustępstw, dopóki każda kwestja nie będzie jaknajdokładniej zbadaną. O wszelkich cokolwiek ważniejszych kwestjach p. Buteniew obowiązany jest donosić swemu rządowi i nie śpieszyć, lubo przytem układy nie mają być przerywane. Niemniej ostrożnie postępuje kardynał Jacobini i żąda objaśnień co do najmniejszych kwestyj, ponieważ zaś takie objaśnienia udzielić może tylko polsko-katolickie duchowieństwo, przeto na korespondencje zatraca się wiele czasu. Zwłoka zatem w prowadzeniu układów tłumaczy się w sposób bardzo prosty. Rokowania prawdopodobnie będą ukończone przed upływem kilku miesięcy. *Le Français* piszący w tym przedmiocie przypuszcza, że w rosyjskich sferach rządowych życzą sobie pomyślnego zakończenia układów. Co do szczegółów toczonych układów, to prawdopodobnie wysłani sposobem administracyjnym biskupi nie powrócą do swoich djecezyj, lubo zapewne otrzymają amnestję. Na miejsca ich mianowane będą nowe osobistości, a to za wspólnem porozumieniem rządu rosyjskiego z kurją rzymską. Język, w jakim ma być wykładaną nauka religji, ma zależeć od języka miejscowego, tak, że w okolicach zamieszkanych przez polaków, językiem wykładowym będzie polski, w innych znów rosyjski, a tam gdzie przeważa żywioł niemiecki, wykład będzie się odbywał po niemiecku.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Konstantynopol 20-go września. — Wskutek noty wczorajszej lorda Dufferina zaprzestano dalszych układów o konwencję angielsko-turecką. Sułtan reklamował w Londynie dla siebie prawo ukarania Arabiego baszy, jako poddanego Turcji.

Aleksandrja 21-go września. — Kedyw wydał dekret, ustanawiający specjalną komisję w Aleksandrji dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie rzezi europejczyków z d. 11 czerwca. Komisja składać się ma z 4 europejczyków i 3 krajowców pod przewodnictwem Abdurrhamana Ruždi baszy. Przedstawiciele konsulatów mogą być obecnymi na posiedzeniach, ale nie mogą uczestniczyć w głosowaniu. Inny dekret ustanawia podobnąż komisję w Tantah pod przewodnictwem Mahmuda Falaki baszy dla sądzenia zbrodni, popełnionych w innych miejscowościach Egiptu.

Aleksandrja 21-go września.— W Benha zniszczono kilka domów europejskich, w Tantah splądrowano wszystkie mieszkania i gospody europejczyków. W Damanhur zamordowano trzech koptów. Pułk angielski obsadził miasto; mordercy uwięzieni.

Port-Said 21-go września. — Pancerniki: „Agincourt" i „Northumberland" odpłynęły do Guehmil, ażeby zbombardować fort tamtejszy w razie dalszej zwłoki w kapitulacji.

Rzym 20-go września. — Sąd wojenny włoskiej fregaty pancernej „Castelfidardo" skazał zbiegłego do obozu Arabiego baszy, a przez jenerała Wooda schwytanego oficera Paolucci'ego na utratę stopnia i dwuletnie więzienie w twierdzy.

Bukareszt 20-go września.—Dziś na zamku w Sinai książę Aleksander bułgarski złożył wizytę królowi rumuńskiemu. Żaden z ministrów nie był obecny poufnemu spotkaniu się monarchów.

Rzym 20-go września.—Rada ministrów postanowiła rozpisać wybory powszechne do izby na d. 29 października i 5 listopada.

Haga 21-go września. — Przy sposobności zapowiedzianej w mowie tronowej rewizji konstytucji zamierzają pewne koła polityczne przeprowadzić zmianę przepisów co do następstwa tronu holenderskiego z powodu chorobliwego stanu zdrowia królewicza Aleksandra. Następstwo przeszłoby w takim razie na starszą obecnie nassauską linję, czyli na księżniczkę Wilhelminę, dwuletnią córkę króla Wilhelma z drugiego małżeństwa z księżniczką Emmą Waldeck-Pyrmont.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

Otrzymane wczoraj po zamknięciu numeru.

Berlin 21-go września.

Nordd. Allg. Ztng polemizuje z artykułem paryskiego *Figara*, który twierdził, że ks. Bismarck rozpoczął kulturkampf już przed wybuchem wojny z roku 1870. Spór państwa z kościołem rozpoczął się według *Nordd. Allg. Ztng* dopiero z chwilą zniesienia katolickiego departamentu w ministerstwie wyznań, który polonizował Prusy (!).

Otrzymane dziś.

Wiedeń 22-go września.

Narodni Listy zapowiadają wydanie reskryptu ministra oświecenia, zarządzającego, iż każdy kandydat do posad rządowych w Czechach i Morawach władać musi, oprócz niemieckiego, także czeskim językiem.

Rzym 22-go września.

Z górnych Włoch nadchodzą tu smutne wieści o spustoszeniach, wywołanych strasznym wylewem. W Weronie chwieją się mury najmocniejszych domów. Pałac Peliegrini, Loggia Fra Giacomo i Łuk rzymski grożą upadkiem. Lud oblęga ratusz, żądając chleba. Prowincje Padwa i Rovigne stoją całe pod wodą. Wszystko mienie do szczętu zniszczone. Z Medjolanu wysłano dotąd 90,000 kilogramów chleba.

Wiedeń 22-go września.

W Niederdorf w Tyrolu runęło już 30 domów wskutek podmulenia; reszta chwieje się.

Rzym 22-go września.

Władze włoskie na rekwizycję rządu austrjackiego aresztowały tu siedmiu tryesteńczyków, podejrzanych o wspólwinę w rzucaniu bomb Orsiniego.

Berlin 22-go września.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Anglja długo będzie trzymała swoje wojska w Egipcie pod pozorem, że dziki motłoch arabski po usunięciu się tychże rozpocząłby na nowo mordy i plądrowania.

Belgrad 22-go września.

Były prezydent skupczyny serbskiej Popowicz został aresztowany z powodu fałszowania kwitów rekwizycyjnych.

Londyn 22-go września.

Dzisiejszy *Standard* zapewnia, że khedyw otrzymał wczoraj pismo od Abdellala baszy, ofiarujący poddanie się tegoż bez żadnych warunków i zastrzeżeń. Anglicy zażądać mają dzisiaj kapitulacji Damietty. *Standard* powiada: Anglja powinna szukać innych podstaw, niż układy międzynarodowe, do stworzenia silnych podwalin dla przyszłej budowy Egiptu."

Aleksandrja 22-go września.

Fort Gechmil został obsadzony przez anglików. Damietta nie poddała się dotąd. Pogłosce o zastrzeleniu Abdellala baszy przez nubijczyków zaprzeczają.

Londyn 22-go września.

Dziennik urzędowy Egiptu publikuje dekret o rozpuszczeniu armji. Khedyw odłożył swój przyjazd do Kairu do poniedziałku.

Paryż 22-go września.

Uważają tu za prawdopodobne, iż konferencja w kwestji grecko-tureckiej zbierze się w początku października.

Moskwa 22-go września.

Wczoraj o godzinie 11-ej rano Jego Cesarska Mość w mundurze jekaterynosławskiego pułku grenadjerów raczył wyjechać konno z pałacu Piotrowskiego na Chodyńskie pole na wojenną paradę. Z lewej strony obok Najjaśniejszego Pana jechał konno książę czarnogórski. Dalej w otwartym powozie Najjaśniejsza Pani wraz z Następcą Tronu i Wielkim Księciem Jerzym Aleksandrowiczem. Piechota, kawalerja i artylerja stała w czterech linjach. Osobno na prawem skrzydle uszykowali się kadeci i wychowańcy szkół aleksandrowskiej i junkierskiej. Najjaśniejszy Pan stępa objechał wojska obok powozu Najjaśniejszej Pani po lewej stronie. Z prawej jechał książę czarnogórski. Najjaśniejszy Pan raczył powitać wojska, na co te odpowiedziały grzmiącem „hura!" powtórzonem przez całą masę ludu napełniającego Chodyńskie pola. Przez ten czas muzyka wojskowa grała hymn. Objechawszy szeregi wojska Najjaśniejszy Pan raczył podjechać do kadetów i junkrów i długo z nimi łaskawie rozmawiał, a głównie z junkrem szkoły aleksandrowskiej, kawalerem orderu św. Jerzego, którego również zagadnął książę czarnogórski. Wojska ceremonjalnym marszem przedefilowały przed Najjaśniejszym Panem i Najjaśniejszą Panią. Po przeglądzie, podziękowawszy dowódcom za dobry stan wojska, Jego Cesarska Mość raczył zaprosić ich na śniadanie. Po śniadaniu po godzinie 3-ej Najjaśniejszy Pan wraz z Najjaśniejszą Panią, Następcą Tronu, Wielkimi Książętami, oraz księciem czarnogórskim raczyli udać się na plac wystawy, gdzie spędzili blisko trzy godziny i obejrzeli połowę wystawy. Dziś Najjaśniejsi Państwo mają obejrzeć resztę wystawy. Pogoda bardzo piękna.

Petersburg 22 go września.

Minister spraw zagranicznych Giers odjechał wczoraj do Moskwy. Wczoraj Ich Cesarskie Moście, Wielcy Książęta, tudzież książę Mikołaj czarnogórski, bawili przez cztery godziny na wystawie. Jego Cesarska Mość raczył wyrazić swe najwyższe zadowolenie. Ludność zgromadzona przed pałacem wydawała głośne okrzyki.

Petersburg 22-go września.

Katastrofa na drodze żelaznej moskiewsko-kurskiej zrządziła szkód przeszło na pół miljona rubli.

Petersburg 22-go września.

Podniesienie kursu rosyjskiej waluty o 1% przypisują tu nie specjalnym warunkom chwili, lecz ogólnemu usposobieniu giełd europejskich.

S Z A R A D A.

Pierwsze zawsze w liter rzędzie,
Piąta druga skoro suknia,
Dobra w niepogodę będzie.
Kiedy się zaś kończy kłótnią
Trzecia czwarta—
Nic nie warta.
Cały—mąż dość zasłużony,
Tylko biedak zwyciężony!

(Znaczenie zeszłego logogryfu głoskowego *Ousa.*)

TEATRA:

WIELKI: Jutro: „Modniarki". — LETNI. Dziś: „Divertissement", „Czardasz", „Damy i huzary" i „Divertissement z Eldy". Jutro: „Odetta" (występ p. Hoffmanowej). — NOWY: Dziś: „Rabusie cudzej zwierzyny". Jutro: „U ciotuni", „Niewiniątko" i „Don Mucarade".

ALHAMBRA:

Teatr z Poznania

Dziś i Jutro: ***Warszawianki.*** (481)

Teatr „Nowy-Swiat.“

Dziś: ***Emigracja chłopska***, gościnny występ p. Aleksandra Podwyszyńskiego. —699—

Pierwsze i jedyne w świecie
praktyczne polskie
MUZEUM PSZCZOLNICZE,
przy ul. ***Koszyki nr 1***, w Warszawie.

Wejście w dnie powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzą bezpłatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia pszczoły. —643—

— *Dyrektor Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt upraszać osoby pragnące uczęszczać na próby wokalne Towarzystwa, aby raczyli się zgłaszać do kancelarji Towarzystwa (Krakowskie-Przedmieście nr 67, pierwsze piętro), w godzinach od 11-tej do 1-ej z południa, lub od godziny 5-tej do 7-ej wieczorem, dla zapisywania się na liście kandydatów, którym zarazem wskazane będzie czas i miejsce odbywania prób chóralnych, z początkiem przyszłego tygodnia. —748—

— ***Dr med. Watraszewski***, ordynator szpitala św. Łazarza, powrócił do Warszawy. Marszałkowska nr 54. —2959—

— Adwokat przysięgły, Józef M. ***Naimski.*** w d. 30-m września r. b. wyjeżdża do Petersburga w interesach prywatnych; osoby mające do załatwienia w Petersburgu czynności prawne lub administracyjne, przyjmuje do tej daty, codziennie od godziny 9—11 rano i od 5—7 po południu w kancelarji swej ulica Przejazd nr 9. —2956—

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 3-im (15-tym) lipca r. b. wprowadzoną została w wykonanie taryfa komunikacji bezpośredniej, na przewóz niektórych przedmiotów, pomiędzy stacjami Iłowo-Mława tr. i stacjami drogi galicyjskiej Karola Ludwika oraz stacją Kraków drogi północnej cesarza Ferdynanda, w kierunku przez Granicę-Warszawę. Z dniem zaś 3-im (15-m) sierpnia r. b. wprowadzonym został do rzeczonej taryfy dodatek I-szy zawierający opłatę dla przewozu wagonowych transportów zboża. (747)

Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.

Z dniem 1-ym (13-m) października r. b. wprowadzonym zostaje w wykonanie dodatek V-ty do taryfy bezpośredniej komunikacji towarowej, pomiędzy stacjami drogi nadwiślańskiej i stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej, zawierający niektóre opłaty przewozowe dla włączonych dodatkowo do komunikacji bezpośredniej stacyj Pruszków, Łowicz, Sobolew, Nałęczów, Minkowice, Trawniki, Luboml, Leopoldów, Krzywda i Łuków towarowy, oraz zmiany w taryfowaniu niektórych przedmiotów. —746—

— Doktor ***Józef Markiewicz***, powrócił do Warszawy. Ulica Świętokrzyska nr 23. (745)

Od lecznicy II-ej.

Krakowskie-Przedmieście nr 85, dom przechodni zwany Rezlera.

Dr ***Stanisław Kondratowicz*** powrócił do Warszawy i przyjmuje w lecznicy, jak dawniej, od godziny 2-ej do 3-ej po południu z ***chorobami kobiet.*** —2945—

— Dr ***Sipniewski*** wrócił z zagranicy, przyjmuje chorych do 10 rano i od 4 do 6 i pół po połud. Marszałkowska nr 16B, róg Nowogrodzkiej (2960)

— Od 1-go października otwieram kancelarję swoją ***w Płocku, p. adw. przys.***
—2963— ***Mantower.***

— ***Józefa Krusińska***, nauczycielka śpiewu, po powrocie do Warszawy zamieszkała przy ulicy Wspólnej nr 34B. —2965—

— K. ***Krąkowski***, właściciel magazynu przy ul. Czystej nr 4, wyjechał do Paryża. (2968)

— P. Ant. ***Krajewska***, właścicielka fabryki kwiatów (Niecała 8) powróciła z zagranicy. (2921)

— Dr ***J. Piaszczyński*** przeprowadził się na Marjańską nr 11. —2937—

— ***Redakcja warszawskiego rocznika adresowego*** przystępując do druku Rocznika na 1883 rok, prosi wszystkie firmy handlowe, przemysłowe i rękodzielnicze oraz pp. lekarzy, adwokatów, notarjuszów, budowniczych, inżenierów, nauczycieli muzyki i t. d., aby raczyli nadesłać (najlepiej pocztą miejską) adresy swoje do bezpłatnego pomieszczenia. Wydawca rocznika ma nadzieję, że niniejsza odezwa żywiej od lat poprzednich przyjętą będzie. Adres redakcji: Bednarska nr 7. — ***Rafalski.*** —732—

— ***Dr Jan Gromadzki*** powrócił do Warszawy, Marszałkowska nr 30. —2896—

— Dr med. ***W. Jaroszyński*** ordynuje jak w roku zeszłym, w Meran. —2702—

— Dr med. St. ***Kondratowicz*** powrócił do Warszawy. Przyjmuje chorych od 9—10 rano i od 4 do 6 po poł. (Marszałkowska nr 49). —2869—

— ***Lekcje kroju sukien*** udzielają się na dogodnych warunkach — po ukończeniu nauki uczennice otrzymują świadectwa. — „Maison Phenix“, zakład form. Ulica Niecała nr 6, w Warszawie. —662—

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej.

Leczy choroby zębów, plombuje złotem, srebrem, cementem etc. Wstawia sztuczne zęby w oprawie złotej i kauczukowej najnowszym systemem bez bólu. (649)

— ***Dr W. Kapliński.*** przeprowadził się na ulicę Elektoralną nr 4. Przyjmuje chorych od 5-ej do 7-ej po południu. —733—

— ***Zęby po rs. 2***, najlepszym systemem amerykańskim, wprawia M. H. Neumark, ***dentysta***, przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, ***Tłomackie*** nr 9. —2882—

Zarząd

drogi żelaznej

warszawsko - terespolskiej

podaje niniejszem do wiadomości, że pociągi spacerowe w niedziele i święta, ze stacji Praga do stacji Mrozów i z powrotem, od dnia 19-go września (1-go października) r. b. kursować przestają. (743)

— Adwokat przysięgły, ***Sorgenstein***, powrócił z zagranicy. Świętojerska nr 16. —2958—

— ***Adwokat przysięgły. Niemirycz*** powrócił do Warszawy, przyjmuje interesantów w kancelarji swej od 10 do 11 rano i od 5 do 7 po południu (Marszałkowska nr 57). —2910—

(2735) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

Zakład gastronomiczny
pod ***„Rakiem“***,
otworzyłam na ulicy ***Nowy-Świat nr 7***,
vis-à-vis izby obrachunkowej.

Zakład ten przez lat 14 utrzymywany przezemnie na Pradze, odznaczał się wyborową kuchnią. Mam więc nadzieję, że szanowna publiczność tak licznie odwiedzająca mój zakład na Pradze, będzie i tu, mój nowy zakład równie licznie nawiedzać, a ja dołożę wszelkich starań, ażeby zawsze była zadowoloną.

Z szacunkiem
—2908 ***Marta W.***

567



SKŁAD



Fortepianów i Instrumentów Organowych,

Hermana i Grossmana,

od 1-go lipca r. b. ***przeniesiony został*** z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego

przy ulicy Mazowieckiej nr 4,

Lecznica

dla niezamożnych chorych,

plac Teatralny nr 7, dom Neprosa.

Przyjmują w niej:

Od 9 do 10. Dr **Landau**, choroby szczęk i zębów; zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie.
Od 10 do 11. Dr **Jelenkiewicz**, choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych.
Od 10 do 11. Dr **Mączewski**, choroby dzieci.
Od 11 do 12. Dr **Sierpiński**. chorob, organów trawienia.
Od 11 do 12. Dr **Ficki**, choroby kobiet.
Od 12 do 1. Dr **Kadler**, chor. weneryczne i skórne.
Od 12 do 1. Dr **Pawłowski**, chor. wewnętrzne i dzieci.
Od 1 do 2. Dr **Estreicher**, chor. wewnętrzne.
Od 1 do 2. Dr **Kleczkowski**, choroby serca i organów oddychania.
Od 2 do 3. Dr **Malcz**, chor. płuc, krtani i gardła (Laryngoskopia, leczenie wziewaniami), poniedziałki, środy i piątki).
Od 3 do 4 Dr **Rosenthal** Alb., chor. nerwowe (Leczenie elektrycznością)
Od 5 do 6 Dr **Przyborowski**, choroby wewnętrzne.

Opłata za poradę kopiejek 25. —623—

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 2.

przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.
2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.
3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.
Obstalunki na roboty tapicerskie.
4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bisiuterja, porcelana, szkło, garderoba.
5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Francuz rodowity

z patentami, życzy sobie udzielać lekcyj na mieście. Ul. Złota № 5, mieszk. 4, od godz. 10 do 2 po południu. 5301

W Sobotę d. 23 Września 1882 r.

W sali Doliny Szwajcarskiej

danym będzie

Letni Bal Maskowy,

podczas którego orkiestra pod dyrekcją **J. Waltera**, grać będzie.—Wejście dla mężczyzn rs. 1 kop. 5; wejście dla dam kop. 55. Początek o godz. 11 wieczorem. Damy mogą być w maskach lub bez takowych. Ogród oświetlonym będzie. 5343

Uwaga. Bufet, kuchnia i piwnica odpowiednio zaopatrzone.— Kontramarkarnia dla przechowania wierzchniego ubrania urządzona

Szlafroki damskie

od rs. 2, UBRANIA dla chłopców i dziewczynek.—Nowy-Świat № 19, mieszk. 14, w oficynie wprost bramy, 1 piętro. 5255



Magazyn mebli

nowych i używanych

PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu**, 1-sze piętro. 2260r

Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia spożywczego „Merkury”,

nadszedł świeżo

SER LITEWSKI

i sprzedaje się po kop. **40** za 1 ℔. 2035r

Koronki Ruskie

białe, czarne i kolorowe z najpierwszych źródeł, otrzymano w komis.— Crèpe-lisse, kwiaty, żaboty i kaftaniki ranne, po cenach niskich. Senatorska № 27, obok Kościoła Ś-go Antoniego mieszkania № 2. 4557

Kantor Służących

KAUCJONOWANY

i Biuro Pisania Prośb

ul. Marszałkowska Nr 69,

z firmy DAMERAU, 5757

Mam honor zawiadomić JW. i WW. PP., że mam do ulokowania służących wszelkiego rodzaju, jakie tylko żądane będą, a również oficjalistów tak w Królestwo, jak i w Cesarstwo, również jest Stelmach, który zaraz może wyjechać do Rossji.—**SAWICKI.**

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona dwukrotnie medalem.—Wielki wybór wyrobów własnych i paryzkich.—Skład fabryczny w Polskim Składzie Nici, ul. hr. Berga Nr 11. 1765r

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 22-go września 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	$49.17\frac{1}{2}$	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 94	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 85	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 25	—.—
„ „ „ m.	99 10	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93 15	—.—
„ „ „ „ II	91.45	—.—
„ „ „ „ III	91 35	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.80	—.—
„ „ m.	86.70	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
Pożyczka wschod. rs. 100	90.05	—.—
II „ „ „ 100	90 05	—.—
III „ „ „ 100	90 05	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	295.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	295.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1050.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	310.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	900.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	245.	240.

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —,
Od listów zastawn nowych 5% k. 125
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $237\frac{1}{2}$
Od listów zast. m. Łodzi kop. $195\frac{15}{18}$
Od listów likwidacyjnych kop. $122\frac{2}{9}$

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 21-go września 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	650	7—
„ „ biała. . . .	—	—	735	8—
„ „ wyborowa .	—	—	870	915
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	485	535
„ średnie. . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe. . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	9420	465
Owies . . . . . . 141 f. .	—	—	270	315
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	550	6—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	9—	950
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	950	10—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	650	7—
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	150	180
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	55	60	—	—
Słoma . . . . pud	32	33	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1800, żyta 1500, jęczmien. 30 owsa 50, grochu pol. kor. —.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 21-go września 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 152—154, średnia 125—140. ordynaryjna 100—110.
ŻYTO: wyborowe 86—88, średnie 79—82, ordynaryjne 77.—.80.
JĘCZMIEŃ: wyborowy 80.90, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 84—88, średni 80—83 ordynaryjny 70—78.
GROCH:, —.—, GRYKA 100 —. —.—, Kasza — — —, średnia —.—, ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 22 września.
Hurt. skład. wiadro rs. 7,90³, **garniec rs. 2.57**

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasazerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Ogłoszenie.

Zarządzający Zakładem Wód Mineralnych Ciechocińskich,

podaje do wiadomości powszechnej, że w d. 7 (19) Października r. b., o godzinie 11 rano, w biurze jego odbędzie się licytacja in minus, na dostawę w roku 1883 około 9,000 korcy węgla kamiennego dla zakładów tutejszych, przez opieczętowane deklaracje.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Ciechocinku, w biurze Zarządzającego Zakładem Wód Mineralnych i w biurze Komitetu Zarządzającego tymże Zakładem w Warszawie, Ciepła № 8.

Vadium wymagane jest **w gotowiznie rs. 900.** 2357—r

OBWIESZCZENIE.

Kommisarz Kassy Miejskiej 2 Uczästku, podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich, ruchomości, a mianowicie: **rozmaite meble,** w d. 20 Września (d. 2 Października) 1882 r., o godzinie 9 z rana pod Nr 791, przez licytację za gotowe pieniądze, więcej dającemu sprzedane zostaną. 2358r

W Warszawie. d. 9 (21) Września 1882 r.

S. Dzięgielewski.



Faeton

mało co używany i Koczobryk z budą i fartuchami, są do sprzedania. Krakowskiem-Przedmieście № 40. — Wiadomość w kantorze najmu powozów. 5348

Mechanik, Tokarz i Stolarz modelowy

potrzebni zaraz.—Wiadom. u pp. **A. Rothstein i Synowie.** Marszałkowska 38. 2360r

OGŁOSZENIE.

D. 15 (27) Września r. b., odbędzie się na przedmieściu Pradze **sprzedaż 31 brakowanych koni** z Lejb-Gwardji Grodzieńskiego pułku huzarów. 5357

D. 15 (27) Września o godz. 12 południe na przedmieściu Praskiem, będą sprzedawane

przez licytację

K O N I E

wyranżerowane 6-go pułku Ułańskiego Wołyńskiego. 5344

Obiady prywatne

smacznie przyrządzane i bezwarunkowo na świeżem maśle, po rs. 10 miesięcznie.—Danielewiczowska № 8, stróż wskaże. 5346

Stolarz

który pracował w największych zakładach zagranicznych i warszawskich, przyjmuje odpoliturowania mebli i wszelkie reperacje, oraz wykonywa nowe roboty starannie. Warecka № 2.—**Szczurkowski Karol.** 5347

HOTEL.

Jest do wzięcia w dzierżawę Hotel w m. gub. Grodnie, w nowym domu, urządzonym z największą elegancją i uwzględnieniem wszelkich wygód. Dom ten położony w samym środku miasta przy pryncypalnej ulicy. Zgłaszać się piśmiennie lub osobiście można do p. S. Sydeńskiego, w Warszawie, Pawia 4. 5356

Z d. 1 Września r. b. otworzyłem

CZYTELNIĘ

nowości, ciągle powiększaną, na Pradze, dom p. Różyckiego, na schodach, gdzie kasa pożyczkowa dla Rzemieślników.

5101 **J. KRANKOWSKI**

MAGAZYN MEBLI

Józefa Wodczyńskiego,

Nowy-Swiat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—2318

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 20 Września (2 Października) roku bieżącego 1882, odbędzie się w tymże Zarządzie licytacja stanowcza, głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż będących w zawiadywaniu Warszawskiej Intendentury **szessiu tysięcy sto ośmiu** par butów gotowych, na jednej podeszwie, przechowujących się w Brześciu-Litewsk., które do sprzedaży podzielone zostały na **sześć** osobnych partyj:

Pierwsza	partja	składa	się	z	1054	par.
Druga	„	„	„	„	1054	„
Trzecia	„	„	„	„	1000	„
Czwarta	„	„	„	„	1000	„
Piąta	„	„	„	„	1000	„
Szósta	„	„	„	„	1000	„

Licytacja odbywać się będzie partjami, a ceny deklarować należy za jedną parę butów, nie zamieszczając przytem żadnych ułamków kopiejkowych.

Dla pewności dotrzymania umowy, wymaganem będzie złożenie vadium w gotowiznie lub wartościach pieniężnych, przyjmujących się na kaucje. Vadium takowe wynosić powinno 10% od wartości sprzedających się przedmiotów.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej, jakoteż i deklaracje opieczętowane, jedne i drugie opatrzone **sześćdziesięcio-kopiejkowemi** markami stemplowemi, złożone być mają: lub nadesłane do Urzędu Licytacyjnego Zarządu Intendentury w Warszawie, nie później, jak do godziny 11-tej z rana, w dniu do licytacji oznaczonym.

Przystępujący do licytacji głośnej, składają na każdą partję vadium w ilości rs. 80, z tem, że po skończonej licytacji, utrzymujący się przy ostatnich cenach, nie wychodząc z Sali Licytacyjnej, uzupełnią takowe vadium do wysokości 10% od summy zaofiarowanej, w razie niewypełnienia tego warunku, vadium złożone staje się własnością skarbu i nabywca pozbawionym zostaje prawa odebrania zalicytowanych butów.

Do deklaracyj opieczętowanych załączyć należy vadium w stosunku 10% od summy ogólnej, podług cen w deklaracji zamieszczonych.

Mający przyjąć udział w licytacji głośnej, w podaniach swoich wymienić powinni: a) imie, nazwisko, stan i miejsce zamieszkania; b) jakie mianowicie partje licytować pragną; c) na jaką summę (wyrazami) i w jakich wartościach pieniężnych vadium składają, oraz d) datę podania.

Te same szczegóły zawierać w sobie powinny i deklaracje opieczętowane, a oprócz tego ceny literami wypisane i oświadczenie poddania się wszelkim zatwierdzonym i ogłoszonym przepisom.

Podskrobywania żadne w deklaracjach opieczętowanych, miejsca mieć nie powinny; każdą zaś poprawkę objaśnić należy.

Adres na kopercie zawierającej w sobie deklarację opieczętowaną ma być następujący: **„Deklaracja do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, dla przyjęcia udziału w licytacji stanowczej, w dniu 20 Września (2 Października) roku 1882 odbyć się mającej, na sprzedaż 6,108 par butow“.**

Mający zamiar uczestniczyć w licytacji głośnej, osobiście, lub przez upełnomocnionych, nie będą mieli prawa podawać jednocześnie deklaracyj opieczętowanych. — Ceny drogą telegraficzną nadsyłane bezwarunkowo się nie przyjmują.

Buty sprzedające się są do obejrzenia w miejscu przechowywania onych, w Brześciu Litewskim, od godziny 10 z rana, do 2 po południu, każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych. — Udawać się należy w tym celu do Głównego Nadzorcy Brzesko-Litewskiego Składu potrzeb wojskowych.

Utrzymujący się na licytacji przy ostatnich cenach, winni złożone summy vadialne, pozostawić w wiedzy skarbu, aż do rozwiązania interesu, nie roszcząc żadnej z tego względu pretensji.

Warunki dotyczące w mowie będącej sprzedaży, interesowani odczytywać mogą w Zarządzie Intendentury w Warszawie, jakoteż w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych, w Brześciu Litewskim każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń. 2355r



OBICIA PAPIEROWE

w najświeższym guście i wielkim wyborze

od 10 kop. na papierze naturalnym
„ 18 „ gruntowane
„ 30 „ białe złocone

do najwspanialszych naśladujące skórę, kretony, gobeliny złotem i srebrem przerabiane, oraz metalowe i gładkie w różnych kolorach.

ROLETY do okien, **CERATY, GZEMSY, PATARAFKI, CHODNIKI, WYCIERACZKI** do nóg kokosowe. **ROZETY** i **Ozdoby sufitowe,** z papieru mache, wszelkiego rodzaju, poleca

W. MUSZEWSKI,

dawniej J. RÓŻAŃSKI,

Długa Nr 30, naprzeciw Hotelu Polskiego, 1121r

Przy końcu tego miesiąca Września, już czas przesadzać

Drzewka i Krzewy owocowe,

jakoteż allejowe i ozdobne kląbowe, a zatem Bracia Bardet polecają takowe, z których posiadają wielki wybór po cenie umiarkowanej.

Cenniki bezpłatnie odsyłają się franco na żądanie.—Nadmieniają jeszcze, że z braku miejsca w szklarniach, sprzedają wiele roślin po cenie bardzo zniżonej, jest także kilkaset korcy buraków pastewnych do odstąpienia. 5351

Senatorska Nr 472.

BRACIA BARDET.

NAUCZYCIELKA

w średnim wieku, mogąca złożyć rekomendacje zakładów naukowych lub osób poważnych, poszukuje miejsca do początkujących dzieci, a wrazie potrzeby może im zastąpić matkę i zająć się gospodarstwem domowem. Adres w Kantorze niniejszego pisma pod lit. K. S. r—2362

Z powodu wyjazdu do wynajęcia

umeblowany LOKAL,

na parterze, składający się z 6-ciu **elegancko,** świeżo **wytapetowanych** pokoi, przedpokoju, kuchni z gospodarstwem, wodociągiem, zlewem, oświetleniem gazowem i wszelkiemi wygodami.—Wiadomość: Sienna № 9 a mieszkania № 1, blizko Marszałkowskiej. 5394

W mieście powiatowem **Węgrowie, gubernji Siedleckiej,** mil 4 od kolei żelaznej od stacji Kotuń i stacji Łochów, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez pośrednictwa niczyjego, za trzy tysiące rubli (rs. 3,000)

Dom murowany z facjatą,

budowlami gospodarskiemi, spichrzem, szopką na drzewo i chlewkami, morga ogrodu warzywnego, studnia w podwórku, № domu 20, ulica Rynkowa. 5349

Potrzebny jest natychmiast uzdatniony

Pomocnik do Jeometry

rządowego, do robót domowych, na miesiące zimowe lub dłużej, za wynagrodzeniem miesięcznem, stosownie do uzdatnienia, od 15 do 25 rs i utrzymaniem. — Zgłosić się można albo listownie albo osobiście do Jeometry S. Kalh w m. Grójcu. 5341

W drodze do Warszawy, zaginęły wraz z listem wysłane z Amsterdamu 8 b. m.

Dwa Prima-weksle,

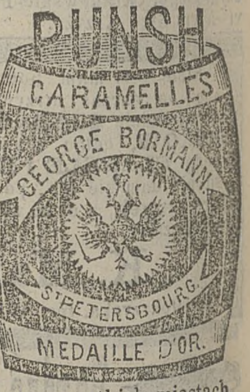
wystawione blanco przez J. Zwejera, nie akceptowane przez nikogo, wskutek czego uprasza się PP. Bankierów i Kupców, o nienabywanie powyższych dwóch Prima-weksli jako nieważnych, gdyż zaopatrzonych tylko jednym podpisem wystawiciela 5350

Młody Człowiek, **dysponent,** czynny od lat 12 w większej **fabryce spirytusu** w Niemczech, poszukuje prędzej lub później innego **miejsca.** Posiada najlepsze referencje. Łask. oferty pod lit. M. 855 adresować należy do **Rudolfa Mosse w Berlinie S. W.** r—2366

NAUCZYCIELKA

życzy udzielać lekcje francuzkiego, niemieckiego i ruskiego u siebie w domu, **po kop. 30 za godzinę.**—Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża, u p. Modalis. r—2365

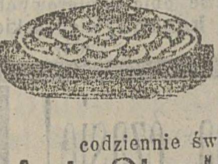
NOWO. WYNALEZIONE „PONCZOWE KARMELKI“ z CONFITURAMI i ARAKOWYM SMAKIEM.



Sprzedają się we wszystkich miastach Rossyi. r—2363

Młody Człowiek,

który ukończył IV klassy i pragnie poświęcić się zawodowi kupieckiemu, może natychmiast otrzymać płatne miejsce w jednym z kantorów tutejszych. — Oferty piśmienne uprasza się składać w **Agenturze Ogłoszeń** pod lit. M. B. r—2364



OSTRYGI Holsztyńskie i Ostendzkie

codziennie świeże, w handlu

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 5. 5271

ROSJANKA

która skończyła instytut „Smolna“ w Petersburgu, pragnie znaleźć **demi-place** lub lekcje. — Adresować uprasza do Kantoru Kurjera Warsz. pod lit. A. K. 2331r

W majątku 8 wiorst od stacji dr. żelaznej Petersburskiej, 4 godz. jazdy z Warszawy, w najludniejszej i pięknej okolicy, są do wydzierżawienia

Obszerne Zabudowania

po byłej gorzelni, z istniejącym browarem piwa zwyczajnego, przytem różne inne budowle, posłużyć mogące na składy i mieszkania, zdatne na zakład fabryczny. Prócz tego jest staw i siła wodna, co stanowi osobną nomenklaturę. Tamże jest obfitość torfu do eksploatowania, las opałowy i budulcowy. Do tego może być dodane kilka lub kilkanaście morgów ogrodu i łąki. Szczegóły powziąść można przy ul. Leszno № 19, m. 1 parter. 5268-

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki

F. WERTHEIM & Comp.

W WIEDNIU,

Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.

Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.

Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.

Generalny Reprezentant

MIKOŁAJ BRAUMAN,

w Warszawie, Elektoralna № 13.

Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

Hurtowna i detaliczna sprzedaż

Najlepszej Pomady

do czyszczenia wszelkich metali, poleca **Skład Apteczny A. Centnerszwera,** Tłomackie 9, wprost Przejazd. 2230r

Przysdosobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako nie zawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na zasadach handlu.

PERFUMY

KWIATÓW MIŁOŚCI

(Perfum de fleurs d'amour).

Sprawozdania badaczów natury, zapach kwiatu tego indyjskiego, ma szczególną własność attrakcji ku istotom tchnącym tym zapachem.—**Cena rs. 2 kop. 50.**

Poudre Fleur de Cygne,

PARYZKI ŁABĘDZI PUDER

w metalowych pudełkach.

Osoby życzące sobie mieć prawdziwy Łabędzi Puder, są proszone zwracać uwagę, ażeby takowy Puder był w ozdobnych metalicznych pudełkach. — Cena kop. 40, średnie pudełko rs. 1, większe z puszkiem rs. 1 kop. 50.

Mamontowe Mydło.

Żadne kremy i kosmetyki nie zdołają w tak krótkim czasie wydelikatnić i upiększyć płeć, jak Mydło Mamontowe, skóra żółta, gruba, pomarszczona, ustępuje białości i przezroczystości po kilkudniowem użyciu. Cena 45 kop. Mydło traw egipskich niszczy piegi, wyrzuty, wysypy, spaleniznę.

Główny skład **w PERFUMERJI à LA RENAISSANCE Nowy-Świat № 41, Kocna, Krakowskie-Przedmieście, Leona, Nowo-Senatorska № 4 i w Chemicznem Laboratorjum.**

Na każdym kawałku mydła powinna być 5-cio kolorowa banderola, z podpisem Dobrzański. Tylko te mydło uważać za prawdziwe. 2169r

Blachę cynkową

poleca

Skład Materjałów blacharskich

DRZAŹDŻYŃSKI i Sp.

ORLA № 4. 2286

Wyprzedaż

wysortowanych i resztek

Obić Papierowych,

po cenach najniższych, w składzie **A. Rembierz,** 25 Chmielna 25. 5265 r

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą

J. FRANASZEK,

przysposobiła Obicia Papierowe **najświeższych deseni i kolorów,** w gatunkach począwszy od **najtańszych** aż do wspaniałych, imitujące materje złotem i srebrem przerabiane, a które na żądanie w kolorach podług materji meblowych wykonywają się. **Ceny stałe nizkie,** gdyz fabryka uorganizowaną została podług ostatnich wynalazków technicznych, przez co uniemożliwia wszelką konkurencję.

Rolety i Ceraty w wszelkich gatunkach.

15. Skład Główny Krakowskie-Przedmieście 15.

r—834

KOSZULE MĘZKIE

paryzkiego fasonu, pięknie prane, w cenie: kretonowe, z webowemi gorsami, kołnierzami i mank. rs 1.80, kretonowe z takiemiż gors. kołn. i mank. rs. 1.20. kołnierzyki tuzin rs. 3.50, mankiety tuzin rs. 4.50. — Również przyjmują się obstalunki na wyprawy ze swego jak i powierzonego materjału, wykonywane z akuratnością i pośpiechem. Aleksandrja № 13. mieszk. 2. 5139

Cebule kwiatowe

jako to: Hijacynty, Tulipany, Tacety, Krokusy, Narcyzy i inne, w wielu pięknych odmianach, otrzymał

Zakład Ogrodniczy

Braci Hoser

i sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych. Sprzedaż cebul do sadzenia w grunt kończy się z początkiem Listopada; do pędzenia zaś w wazonach, z początkiem Grudnia. 5220

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być

sprzedaną posiadłość,

zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

U pp. Piekarzy, Stolarzy etc.

może prowadzić **Książki i Rachunki** urzędnik mający czas wolny od godz. 5 po południu.—Adresy prosi składać w Kantorze Kurjera, pod lit. K. R. 5286

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,

NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Zakład stolarsko-tapicerski

Józefa Witkowskiego,

ELEKTORALNA № 19,

Meble gotowe wszelkiego rodzaju, garnitury wyścielane, wszystko własnego wyrobu; przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie, ceny przystępne. 5294

№ 14



№ 14

SZEROKA-FRETA.

Kapelusze nowe

wszelkiego rodzaju, najświeższych fasonów, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone, prasuje się na poczekaniu **Wielki wybór obuwia zdrowia,** wełniane buty, kalosze, trzewiki, pantofle eleganckie, pantofelki i podeszwy do butów, filcy, a to wszystko tanie i dobre. 5243

J. Bieńkowski.

SŁOIK 40 Kop.

WASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skory, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie, Mazowiecka 14

przy Składzie Maszyn.

Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

Obrazy olejne

wszelkich rodzajów i rozmiarów, uszkodzone lub zanieczyszczone, restaurują się artystycznie przy ul. Chmielnej № 23, w lewej oficynie na 2 piętrze, mieszk. № 16.—Tamże kupują się obrazy choćby najwięcej uszkodzone, byle dobrego pendzla, otwarte do godziny 4 po południu. 5287

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH

istniejący,

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

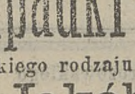
Odpadki metaliczne

wszelkiego rodzaju i w każdej ilości nabywa

Jakób Neurath.

C.-K. Nadworny Dostawca

2272r **Wiedeń II Bezirk.**



Faetony nowe

i używane, Amerykan nowy, Lando mało używane.—Plac Witkowskiego № 3. 5105

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
U
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY

VELOUTINE FAY

PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTU
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS

1499

Ajent Jeneralny firmy

J. E. Pałaszkowski w Batumie

Zygmunt Długołęcki

W ODESIE,

ma honor oznajmić, że mając poleconą wyłączną sprzedaż **NAFTY** kaukazkiej, nieustępującej w niczem najlepszej nafcie amerykańskiej, w oczekiwaniu nadejścia pierwszych transportów nafty, przyjmuje zlecenia pp. Kupców i Interesantów w Odesie: Woroncowski pereułok, dom Bodarewskiego, w Warszawie za pośrednictwem p. **Tytusa Poświka,** reprezentanta tejże firmy, Marszałkowska № 46. 5116

DO SKŁADU
DAWIDA PERL,
ulica Twarda № 11,
nadszedł świeży transport
CEMENTU
Portland - Angielskiego,
ROBINSA & Comp. w Londynie i innych marek,
poleca również znaczny zapas
GLINKI i CEGŁY ogniotrwałej oryginalnej angielskiej „RAMSAY."
DRENY i RURY glazurowane.
Kantor: Grzybowska № 21. 4779

Do wszystkich sklepów

Stowarzyszenia Spożywczego

„Merkury"

nadszedł świeży tegoroczny

MIÓD LIPIEC

i sprzedaje się po kop. **25** za 1 ℔. 1915r

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT

Ferdynanda HÖSICK'A w Warszawie,

poleca następujące, wielkiem powodzeniem cieszące się

Podręczniki dla młodych Gospodyń.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KUCHNIA POSTNA.
Cena kop. 75, w opr. rs. 1.



Pieczenie Ciast, Smażenie Soków i Konfitur.
Cena kop. 60, w opr. rs. 1.

PRAKTYCZNY KUCHARZ WARSZAWSKI.

Cena rs. 1.20, w opr. rs. 1.50, w ozd. opr. rs. 1.80. r-2112

Wydawnictwa pedagogiczno - szkolne

J. M. HIMMELBLAUA w Krakowie,

języka i literatury polskiej, niemieckiej i francuzkiej do nauki w szkołach i pensjonatach:

Crüger. Psychologja do użytku szkolnego i nauki prywatnej, tłom. Sawczyńskiego, **85** k
Gliński. Wzory do zadań stylistycznych i nauki z poglądu, **65** kop.
Dr Kelner. Pedagogika w urywkach, przez Zyg. Sawczyńskiego, **1** rs. **10** k.
Lercel. Gramatyka polska dla szkół elementarnych, (skróc. Małeckiego), **37** kop.
Dr Mecherzyński K. Stylistyka czyli prawidło dobrego pisania, **65** kop.
— Wypisy polskie dla szkół męzkich i żeńskich, **85** kop.
— Historja literatury polskiej dla młodzieży, **1** rs. **70** kop.
— Przykłady i wzory do Historji literatury polskiej, część I, obejmuje najdawniejsze pomniki języka polskiego, do epoki Brodzińskiego, **1** rs. **54** kop.
Część II-ga obejmuje pisarzy nowszych od Brodzińskiego do ostatnich czasów, **1** rs. **70** k.
Matusiak. Wykaz form języka staropolskiego, **50** kop.
Ollendorf. Gramatyka francuzka, oprac. przez Switkowskiego, kart. **1** rs. **33** kop.
— Klucz zastosowany do Gramatyki karton. **50** kop.
Rebene. Wypisy niemieckie, wydanie 3, odbicie 2-gie, **1** rs. **9** kop.
Schober. Gramatyka języka niemieckiego, część I. Tłomacz. Rebena, **58** kop.
Schubert Karol. Rys geografji powszechnej, z 3 tablicami kop. **65**.
— Materjały do nauki poglądu dla klas najniższych, przeł. p. **M. Lenartowicz. 85** k.
Switkowski. Wypisy francuzkie do użytku młodzieży polskiej, **1** rs.
— Główniejsze zasady języka francuzkiego, **65** kop.
Welter. Dzieje powszechne w skróc. Sawczyńskiego. Cz. I. **58** kop.
— Część II. **62** kop.
Węclewski Zygmunt Dr. Słownik łacińsko-polski, **2** rs. **10** kop.
Wierzbicki Dr. Nauka o użyciu globusów.—Kraków 1877. Wyd, 2-gie, **43** kop.
Latinika. Mapa Galicji z hypsometrycznem oznaczeniem, w 6 kolorach, **37** kop.

Powyższe książki są do nabycia po oznaczonych cenach w **Księgarniach Warszawskich** u **Gebethnera i Wolffa, Maurycego Orgelbranda, F. Hösicka, G. Sennewalda, G. Centnerszwera** i **Lesmana & Swiszczowskiego.** 2162r

---

—645—

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,	**Brakowi apetytu,**
Zbyt szybkiemu wzrostowi,	**Chorobom kiszkowym,**
Rozrzedzeniu krwi,	**Konwalescencij, Chorob. nerwowym**
Bladej cerze,	**Suchotom płucnym.**

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, Aptekarz Iej klassy w Paryżu WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach.

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego.

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Szliflera.

Poleca: Wszelkie Maszyny dla obróbki metali i drzewa, Kotły parowe różnych systemów, Wentylatory, Exhaustory, Kuźnie polowe, Wagi decymalne i centymalne, Sikawki pożarne. Wszelkie Metale jak: Miedź sztabową, blokową i w blachach, Cyna, Cynk, Ołów i Fosforbronz. Stal laną, Stal narzędziową, Pilniki, Wyroby z Gummy i Guttaperchy, Papier i płótno szmerglowe, Pasy rzemienne, bawełniane, parciane i stalowe. Dychtunki gummowe i asbestowe, sita i tkaniny metalowe, Szkła wodowskazowe i t. p. r-1218

TYGODNIK MÓD I POWIEŚCI,

Pismo tygodniowe illustrowane dla Kobiet,

wychodzi w formacie pism illustrowanych warszawskich i każdy numer obejmuje półtora arkusza druku części literackiej. Do każdego numeru dołączony zostaje dodatek półarkuszowy illustrowany, ubiorom i robotom damskim przeznaczony, brany ze słynnego pisma berlińskiego **Modenwelt.** Dodatków tych każdy prenumerator w ciągu roku otrzymuje sztuk 80, a mianowicie: a) arkuszy z drzeworytami sztuk 48; b) tablic z krojami 16; c) rycin kolorowanych paryzkich sztuk 16.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi kwartalnie rs. 2 kop. 50, półrocznie rs. 5, rocznie rs. 10, w Warszawie kwartalnie rs. 1 k. 80, miesięcznie k. 60

PRZYJACIEL DZIECI,

Pismo tygodniowe illustrowane,

od Nowego Roku 1882 wychodzi w powiększonym formacie, z illustracją starannie prowadzoną i z dodatkiem półarkuszowym dla mniejszych dzieci, co tydzień do każdego numeru dołączanym. Dotychczasowa dążność pisma, bawić i uczyć zarazem, zachęcać do wszystkiego co dobre, a wstręt obudzać do złego, pozostanie i nadal głównem zadaniem redakcji.

Prenumerata od Nowego Roku 1882 wynosi w Warszawie kwartalnie rs. 1, z przesyłką pocztową kwartalnie rs. 1 kop. 25, półrocznie rs. 2 kop. 50, rocznie rs. 5.

Adres: do Jana Kantego Gregorowicza. Redaktora Tygodnika Mód i Przyjaciela Dzieci, **Widok Nr 3.**

U Wydawcy, oraz we wszystkich księgarniach znajdują się do nabycia dzieła:
1. **Klin klinem,** nowella J. I. Kraszewskiego. Cena kop. 60.
2. **Zaklęta księżniczka,** nowella J. I. Kraszewskiego. Cena kop. 60.
3. **Przyjaciel Dzieci** z lat upłynionych w kompletach całorocznych, zbroszurowany rs. 3, ozdobnie oprawny rs. 4.
4. **Macocha,** przez Wilkońską. Tom 1, kop. 70.
5. **Mrowin i Trock,** przez Wilkońską. Tomów 2, rs. 1.
6. **W pałacu i chatce,** Auerbacha, rs. 1 kop. 20.
7. Zbiór powieści dla dzieci i młodzieży, wybranych przez Walerję Marrené.—**I. Kazio,** kop. 35.

Osoby nadsyłające pieniądze na powyższe dzieła wprost do Redakcji „Tygodnika Mód" i „Przyjaciela Dzieci" w Warszawie, będą miały przesłane takowe bezpłatnie.

EMIL SKIWSKI, Wydawca. —5333—

SAD I OGROD OWOCOWY

E. JANKOWSKIEGO

wydanie drugie, bardzo znacznie powiększone, z licznemi drzeworytami i litografjami (str. 510), **po rs. 3,** u autora **(ul. Nowogrodzka 36.** Ogród Pomologiczny). r 2199

Pamiętnik Fizjograficzny

wyszedł z druku 2-gi tom tej publikacji, obejmującej badania nad przyrodą kraju naszego. — Zawiera 524 str. druku, w formacie wielkiej 8-ki, 32 tablic litografowanych i drzeworytów w tekscie.

Cena księgarska rs. 7 kop. 50. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2335r

Wydawnictwo Pamiętnika Fizjograficznego, Podwale Nr 2.

WSZECHŚWIAT

Tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym.

Wychodzi w Warszawie od 1 kwietnia r. b. pod kierunkiem Komitetu Redakcyjnego złożonego z pp. Prof. D-ra Chałubińskiego, Dziekana J. Aleksandrowicza, Mag. K. Deikego, D-ra L. Dudrewicza, Mag. St. Kramsztyka, Mag. A. Slósarskiego, Prof. Un. J. Trejdosiewicza, Prof. Un. A. Wrześniowskiego.

„Wszechświat", zamieszcza artykuły z wszystkich gałęzi nauk przyrodniczych napisane w sposób przystępny i w razie potrzeby objaśnione rysunkami.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, kop. —; kwartalnie rs. 1 kop. 50.
na prowincji: „ „ 7, „ 20; „ „ 1 „ 80.

Prenumerować można w Redakcji (Podwale № 2). 2338r

Wydawca E. DZIEWULSKI, **Redaktor B. ZNATOWICZ.**

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tegó wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St. Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Bryndzy. etc., etc.

i u Henryka Welt, Nalewki.

OGŁOSZENIE.

Zarządu Okręgowego Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

W roku bieżącym odbędą się licytacje stanowcze, bez relicytacji, na dostawę, poczynając od roku 1883, artykułów żywności i różnych materjałów potrzebnych dla szpitali wojskowych Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Licytacje takowe będą miały miejsce w dniach następujących:

Dla Szpitala w Brześciu Litewskim	w d. 27 września (9 października)	W Komitetach tychże Szpitali.
" w Nowogeorgjewsku	w d. 29 Września (11 października)	
" w Lublinie	w d. 6 (18) października	
" w Iwangrodzie	w d. 8 (20) października	
" w Kielcach	w d 11 (23) października	
" Ujazdowskiego w Warszawie	4 (16) października	W Radzie Warszawskiego Okręgu Wojskowego.
" Aleksandrowskiego "	4 (16) października	

Zarząd Okręgowy Intendentnry, podając o tem do powszechnej wiadomości, nadmienia: 1) iż ogłoszenie o porządku w jakim odbywać się będą licytacje i jaką drogą zatwierdzenie takowych nastąpi umieszczonem zostało w dodatku do Wiadomości Peterburskich z dnia 19 Sierpnia roku 1882 za № 223; wykazy zaś o ilości materjałów dostarczyć się mających, oraz cen oznaczonych na każdy przedmiot wchodzący w zakres niniejszego przedsiębierstwa, niemniej też warunki ogólne dotyczące dostawy powyżej wymienionych przedmiotów, załączone będą do trzeciego ogłoszenia o rzeczonych licytacjach w przytoczonem piśmie petersburskiem zamieścić się mającego, a niezależnie od tego, po nadesłaniu takowych wykazów i warunkow z Głównego Zarządu Intendentury, będą one do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie, tudzież w Kancellarjach wzmiankowanych Szpitali, każdodziennie od godziny 10 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dni galowe i świąteczne. Co się tycze warunków dostawy drew i innych materjałów opałowych, można takowe i w obecnym czasie w tychże biurach w godzinach powyżej oznaczonych odczytywać; i

2) W razie urządzenia w Szpitalach podczas terminu w kontrakcie wymienionego, pieców nowego systemu, przyczem zamiast drew inny jaki materjał opałowy potrzebnym być może, przedsiębiorca na mocy 2 punktu powyższych osobnych warunków obowiązujących dostawców opału, żadnej pretensji do skarbu rościć nie będzie miał prawa, jeżeli skutkiem tego drwa żądane od niego nie będą. 2252r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Września (2 Października) r. b., o godzinie 11 rano odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1883 różnych artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych w wykazie do tychże warunków załączonym. Ogólna summa dostawy wynosi rs. 10,251 kop. 50.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 1,026 i na koszta ogłoszenia rs. 75, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1883 różnych artykułów żywności dla aresztantów Warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych w wykazie do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. 1,026 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2244—r

Nauka i wychowanie.

Szwajcarka, młoda bona, z dobrą francuzczyzną poszukuje miejsca. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 12157

Bona niemka potrzebna do dwojga dzieci. Adres: Marjańska № 5, m. 1. 12241

Któryby z panów uczni Instytutu muzycznego, wyższego kursu życzył udzielać lekcyj za stół, raczy się zgłosić w godzinach poobiednich, pod № 15, Żórawia, mieszkania 5. 12223

Niemka lub francuzka, z muzyką, potrzebna na demi-place. Leszno № 6, m. 10. 12206

Nauczycielka posiadająca gruntownie język polski, francuzki i niemiecki z konwersacją, oraz przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Adres: Chmielna 54, m. 1. 11835

Francuzka potrzebną jest do konwersacji i do wyręczania pani domu. Ulica Zielna № 20, mieszkania 22. 12069

Uczennica Instytutu Muzycznego, posiadająca wyższy patent z ukończenia tegoż, przygotowuje do egzaminów z teorji muzycznej niższej i wyższej, oraz udziela lekcje śpiewu, adresy proszę składać do Kantoru Kurjera Warsz. pod lit. W. W. 12054

Lekcje muzyki, języka francuzkiego i polskiego, przyjmuje nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego. Poszukuje także pokoju przy familji za lekcje. Ulica Długa № 23, mieszkania 25. 12107

Niemka ewangieliczka, znająca również dobrze język francuzki, poszukuje miejsca towarzyszki, lub do dzieci w Warszawie, albo na prowincji. Wiadomości bliższe u p. Lapidus, Nowolipki 28. 12026

Niemka z patentem wyższym i praktycznie obeznana z wykładem, życzy sobie kilka godzin lekcyj, 3 razy na tydzień, przed południem w zakładzie naukowym. Wiadomość w kantorze drukarni, u p. Czerwińskiego, przy ul. Zielnej № 9. 12051

Francuzka, nie umiejąca po polsku, wykształcona, mając wolny czas od godziny 9-ej do 11-ej rano i od 2-ej do 3-ej po południu, szuka zajęcia. Zamieszkuje u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat 42. 1195

Student wyższego kursu matematyki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Kowski, Żórawia № 27—7. 12181

Panienka młoda, z patentem progimnazjalnym pragnie umieścić się do dzieci lub do towarzystwa. Wiadomość ulica Freta № 16, trzecie piętro. 12152

Udzielam lekcje malowania na porcelanie i heljominiatury. Ul. Freta № 12, m. № 9, 2-gie piętro. Zastać można od godz. 12—3.

Nauczycielka posiadająca pierwszorzędny patent Instytutu Maryjskiego, udziela lekcyj język.: polsk., franc., oraz przedmiotów klasycznych. Smolna № 8, m. 5, od g. 2—5.

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent Instytutu Muzycznego, poszukuje lekcyj muzyki i teorji. Ulica Chmielna № domu 19, mieszkania 16. 12276

Francuzki poszukuje się na wyjazd. Wiadomość: Smolna 5, m. 7, od godz. 1 do 3.

Francuzka rodowita potrzebna, na demi-place. Widok № 6, mieszkania 5. 12298

Student matematyki, udziela lekcyj i korepetycyj, w zakresie nauk gimnazjalnych. Adresy proszę składać w kantorze pod literami J. L. 12274

Paryżanka, nauczycielka daje lekcje języka francuzkiego. Ulica Instytutowa № 8, stróż wskaże. 1255

Student uniwersytetu udziela korepetycyj i przygotowuje do gimnazjum. Na żądanie rekomendacje. Krucza 13A, m. 14. 12297

Osoba mająca patent na nauczycielkę, poszukuje lekcyj, korepetycji i francuzkiego, na godziny. Ulica Freta № 12, 2-gie piętro, mieszk. № 9. Zastać można od godz. 12—3.

Nauczycielka świeżo przybyła z zagranicy, gdzie przez kilkoletni pobyt wydoskonaliła się w językach franc. i niem., posiadająca patent, ruski język, oraz chlubne świadectwa, szuka miejsca na wyjazd. Oferty sub. H. B. w kantorze tegoż pisma. 12294

Posady i prace.

Panny kompletnie uzdolnione do okryć, mogą zarabiać rubla dziennie, potrzebne są; tamże mogą być przyjęte panny do nauki. Krakowskie-Przedmieście № 40, 1-sze piętro od frontu. 12305

Człowiek zdolny do prowadzenia fabryki fortepianów, potrzebny na prowincję. Zgłaszać się Podwal Zajazd Płocki № 25 12156

Panny do strojów kompletnie uzdolnione i podręczne, potrzebne są na wyjazd do Rosji. Wiadomość w magazynie M. Ferencowicz, Bielańska № 12. 12174

Potrzebni: młodsza, kucharka i lokaj, może być małżeństwo, z dobremi świadectwami. Erywańska № 4, dom Nipanicza, m 4.

Potrzebny jest zdolny pracownik introligatorski. Wiadomość ul. Bielańska № 4, mieszkania 8. 12250

Panna służąca ze świadectwami, potrzebną jest na wieś. Zgłosić się do rządcy: Ulica Wielka № 13. 12252

Osoba znająca się na gospodarstwie i kuchni, poszukuje miejsca u pojedyńczych osób. Wiad.: ul. **Wróbla № 1, m. 17.** 12260

Gorzelany. Do guber. Mińskiej i Grodzieńskiej potrzeba jest 3-ch gorzelanych. Reflektanci zgłaszać się zechcą do sklepu mydlarskiego, ulica Przechodnia. 12244

Poszukuje się korespondenta (chrześcijanina) biegłego, z ładnym charakterem pisma, wyłącznie do prowadzenia korespondencji handlowej w języku francuzkim, ze znajomością języka polskiego lub też niemieckiego, pierwszeństwo pozostawia się krajowcom. Łaskawe oferty składać należy do Kantoru niniejszego pisma pod „Posada“.

Sklepowa z kaucją rs. 50, potrzebną jest do sklepu z pieczywem. Zielna № 7 lit. B, mieszkania 18. 12007

Osoba młoda, posiadająca dobre świadectwa, uzdolniona w szyciu i kroju krawieczyzny, lub mogąca udzielać dzieciom początków naukowych, pragnie przyjąć miejsce natychmiast; tamże jest osoba w średnim wieku, uzdolniona w szyciu krawieczyzny, posiadająca dobre świadectwa, pragnie przyjąć miejsce do zarządu domu lub za pannę służącą. Wiadomość: Królewska № 29. Adresa proszę zostawić u stróża domu.

Giserów kilku może znaleźć stałe i korzystne zajęcie w lejarni żelaza w Płocku. Najtańsza podróż statkiem parowym. 12151

Osoba znana z dobrego domu, panna poszukuje miejsca do sklepu lub zarządu domem, poręczenie może dać. Wiadomość u B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42.

Panna która pragnie przyjąć miejsce do prywatnego domu za obszywaczkę, z maszyną swoją, za cenę przystępną, zechce złożyć adres w kantorze Kurjera pod lit. S. Z.

Potrzebna jest zaraz panna, miłej powierzchowności, młoda, do domu prywatnego na przychodnią, umiejąca szyć na maszynie Singera, jak również, żeby była obeznaną z krojem krawieczczyzny i bielizny. Warunki bardzo dobre. Ulica Koszyki № 28, vis-à-vis muzeum pszczolnego, t. j. dom parterowy, w dziedzińcu. 12255

Sklepowa potrzebną jest, do dystrybucji, z kaucją rubli 250. Osoby interesowane niech będą łaskawe pozostawić adresa mieszkania i nazwisko w kiosku, Plac teatralny, obok kościoła Ś-go Andrzeja. 12314

Panna kompletnie uzdolniona do krawieczczyzny, potrzebną jest zaraz na wyjazd do jednego z większych miast Cesarstwa, za przyzwoitą pensję. O warunkach dowiedzieć się można: ul. Rycerska № 1, m. 2. 12262

Osoba młoda, z porządnej familji, znająca krój systemu Vorth'a i krawieczczyznę, a przytem posiadająca własną maszynę, poszukuje miejsca do zarządu w zamożnym domu. Zgłaszać uprasza się na ulicę Śliską № 20, mieszkania 10. 12258

Panny kompletnie uzdatnione do staników i do upinania sukien, za dobrem wynagrodzeniem. Karmelicka № 13, m. 4. 12263

Maszynistki i podręczne do szycia bielizny, są potrzebne do magazynu Władysława Holmberg, Krak.-Przedm. 19. 12266

Urzędnik kawaler, pragnie zająć miejsce rządcy domu, za porządne mieszkanie. Oferty proszę **składać w cukierni Toura,** pod lit. A. O. 1233

Uczeń potrzebny jest do składu nut i instrumentów muzycznych Kruzińskiego i Lewi. Marszałkowska 50. 1253

Zaraz! potrzebne są panny, uzdatnione i podręczne, do pracowni sukień i okryć damskich Anny Mazurkiewicz. Długa № 30.

Sklepowa potrzebna zaraz, z kaucją rs. 50. Sklep do odstąpienia. Królewska № 25.

Panna służąca, znająca krawieczczyznę i bieliznę dokładnie, posiadająca chlubne świadectwa i mogąca wyręczyć panią, poszukuje miejsca w Warszawie. Marjensztadt № 13, mieszkania 24. 12303

Panna podręczna i do dziurek potrzebną jest. Ul. Świętojańska № 15, 3-cie piętro.

Osoba znająca krawieczczyznę i bieliznę, poszukuje pracy w prywatnym domu. Ul. Twarda № 28A, mieszk. 16. 12293

Uczeń potrzebny jest, do handlu bielizny i płótna. Wiadom. ul. Czysta № 15. 12142

Kucharz potrzebny do kuchni i sprzątania pokoi. Erywańska № 4, dom Nipanicza, mieszkania № 4. 12216

Stolarz uzdolniony, znajdzie stałe zatrudnienie zaraz. Nowy-Świat № 37. 12111

Polka lat średnich, lepszego wychowania, ze świadectwami, znająca się na szyciu i krawieczczyznie, życzy przyjąć miejsce w domu zamożnym do dzieci początkujących lub mniejszych i do wyręczenia pani, za skromne wynagrodzenie, od 1-go października. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. H. M. 12188

Kupno i sprzedaż.

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11998

Meble do sprzedania, mało używane, orzechowe, garnitur salonowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, szafki do bielizny, tremo, stoliki do kart, biuro, lustra, szeslong, tualeta, łóżka, umywalka, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Grancowa, w pałacyku po lewej stronie, mieszkania 41. 11560

Fortepian o 6 i ½ oktawy, do sprzedania za rs. 50. Złota № 28 lit. F. 12114

Meble do sprzedania: garnitur, szafa, szafka do bielizny, fotele, szeslong, stół do garnituru gruszkowy, rzeźbiony, takież krzesełka, biórko, stolik do samowaru, stół jadalny dębowy, rzeźbiony z krzesłami, łóżko, biblioteczka, wieszadła, tremo, luster para, dywan, zegar, gzemsy do firanek. Wiadom. Szpitalna № 2, mieszkania 6, 1-sze piętro, z bramy na lewo. 12090

Do sprzedania rozmaite meble, efekta z urządzonych pięciu pokoi, lustra wspaniałe, kwiaty, dywany i t. d. Sienna 3, mieszkania 4. 12192

Wyprzedaż mebli dębowych, rzeźbionych do sali jadalnej, szafki pojedyńcze dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta.

Suknia jedwabna, rypsowa. ślubna, raz używana, do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda № 51. róg Chmielnej, m. № 12.

Biblioteka Warszawska z lat kilku i różne dzieła do sprzedania. Złota 5, mieszkania 31, stróż wskaże. 11891

Fortepian czarny, prawie zupełnie nowy, najświeższego fasonu, z pierwszorzędnej fabryki krajowej, jest do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej. 11983

Kocz laudeau w dobrym stanie z powodu wyjazdu zostawiony w komis do sprzedania. Wiadomość u gospodarza domu, ulica Leszno № 76, stróż wskaże. 11988

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65. Tamże potrzebny jest uczeń, dobrej konduity. 11839

Drzewa olszowego i dębowego sążni 1,500, do sprzedania. Wiadomość: Szymański, stacja Chełm, Nadwiślański. 1178

Meble tanio! Garnitury nowe, używane, szeslong, kozetka, foteliki, sofy, otomanka, tamże przyjmuje się do przerabiania meble i materace, za trwałość i akuratność roboty daje gwarancję. Bielańska № 4, u tapicera. 12186

Fortepiany nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o sześciu szprejcach metalowych, są do sprzedania. Ulica Krakowskie-Przedmieście № 2, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 12164

Do sprzedauia: stolik żelazny ozdobny i takież krzesełka, toaleta, szeslong i fortepian, za bardzo przystępną cenę. Nowy-Świat № 67, 1-sze piętro, front. 12153

Do sprzedania para siwych wałachów, 5-letnich. Wiadomość: Nowy-Świat № 49, u stangreta Józefa. 12139

Do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę garnitur mebli, fasonu paryzkiego, zwierciadło, stolik konsolkowy, szafa i szafka orzechowa. Ul. Bracka № 4, m. 13.

Miód ze wsi do sprzedania. Żórawia № 5, 1 piętro. 1218

Fortepian o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, za rs. 210 do sprzedania, pianina i fortepiany do wynajęcia w składzie J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 11862

Garnitur mebli orzechowych, używanych, świeżego fasonu, do sprzedania, za przystępną cenę. Złota № 21, mieszk. 52. 12074

Fortepian zagraniczny o 7 oktawach jest do sprzedania za rs. 235. Piekarska № 14, gospodarz domu. 12064

Urządzenie sklepowe bardzo piękne, zdatne do sklepu towarów kolonjalnych lub do składu wódek. Wiadomość w fabryce stolarskiej Cierlińskiego, ulica Krochmalna № domu 36. 12057

Niesłychanie tanio! Dywany wschodnie, puszyste, od rs. 2; perskie gładkie i strzyżone, chodniki, biżuterję uralską, herbatę kwiatową, oryginalną, chińską, od 1½ do 3-ch rs., prasowaną od 75 kop. funt. Elektoralna 5, poleca firma „Orient.“ 11661

Meble. Garnitur mahoniowy, w dobrym stanie, stół do kart, lustro, komoda, szafa, łóżko mahoniowe z materacem, 6 krzeseł wiedeńskich. Hoża № 12A, mieszk. 14.

Korale bardzo gustowne, ze złotą klamrą, wagi łutów 20, są do sprzedania. Ulica Ostrowska № 5, u właściciela domu. 12205

Fortepian Kralla i Sejdlera, prawie zupełnie nowy, za 450 rs. Ul. Krucza № 10 lit. B, m. 19. Widzieć można od g. 12—6.

Stół duży, zdatny do restauracji lub do kroju, tanio do sprzedania. Marszałkowska № 73, od ulicy Próżnej, 2-gie piętro, w fabryce szmuklerskiej. 12221

Pianino do sprzedania za 220 rs. Obejrzeć można od godziny 6—8 po południu, w niedzielę zaś od 8 rano do 3 po południu. Ulica Hoża № 5, mieszkania 6. 12225

Do sprzedania dubeltówka i palto zimowe. Nowy-Zjazd około łaźni, № 2, dom Bińkowskiego, mieszk. № 20. 12253

Do sprzedania z powodu wyjazdu: fortepian, biórko, szafa, komoda, łóżko żelazne na sprężynach, stoliki i inne sprzęty. Ulica Krucza № 2. 12270

Fortepian o 7 okt., najnowszej konstrukcji, bardzo mało używany, z powodu zupełnego wyjazdu z Warszawy, jest do sprzedania za 350 rs. Wiadomość bliższa w restauracji p. Brogowskiego. Długa № 20. 12265

Do sprzedania: magazynowe rozbierane i oszklone 2 szafy i kontuar, za rs. 50: szeslong skórzany rs. 22; lustro, tremo z konsolką rs. 25. Nowy-Świat № 55, w fabryce kwiatów. 12283

Fortepian w dobrym stanie, fabr. Buchholtza, o 6½ oktawach, jest do sprzedania. Ul. Solec № 83, mieszk. 11. 1251

Kanapa familijna, rypsem bordo kryta, za przystępną cenę. Zgoda 1, mieszkania 15, dom Opencheima. 12310

Do sprzedanis: meble mahoniowe bordeaux aksamitne, łóżka i inne meble i rzeczy. Długa 21. 12312

Meble tanio, kilka garniturów czarnych, orzechowych i całkiem krytych, oraz łóżka, szesłongi, sofy, toalety, otomany, stoły, kozety, w zakładzie mebli Michalskiego. Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 12267

Jest do sprzedania kilka maszyn do szycia szewckich, systemu Mansfelda i Howego, w dobrym stanie. Wiadomość: Leszno № 53, mieszkania 6. 12295

Dla piekarzy maszyna do cięcia ciasta, mało używana, dobra, jest do sprzedania w zakładzie mechaniczno-ślusarskim Janika, na ulicy Zielnej № 11. 12307

Do sprzedania wskutek wyjazdu: otomana, tremo, stół jadalny, masyw orzechowy; szafa rozbierana, łóżko medaljonowe, sztychy i oleodruki. Złota № 3, mieszk. 18.

Lisy czarne, wartości więcej tysiąca rubli, rano od 10 do 12. Ulica Chmielna № 1, pokoje umeblowane, mieszkania 3. 12292

Pianino zagraniczne za rs. 275. Żelazna № 33, mieszkania 12. 12279

Fortepian w cenie 150 rs. sprzedaje się. Ulica Wilcza № 8. 12296

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Nowo-Senatorska 4. 12093

Rs. 20,000 potrzeba jest na 1-szy № hypoteki, na dobrych warunkach. Wiadom. w cukierni p. F. Popielawskiego. Ul. Podwal № 3. Tamże potrzeba 2 uczni. Pierwszeństwo z prowincji. 12131

Magle do sprzedania. Wiadomość: Nowy-Świat № 8. 12196

Rs. 22,000 do wypożyczenia na 1-szy № po Towarzystwie domu w Warszawie. Wiadomość u Powichrowskiego adwokata, ulica Długa № 25. 12219

Filja. Ktoby sobie życzył mieszkając przy ulicy Elektoralnej lub Nalewki mieć filję warszawskiej pralni bielizny, raczy zgłosić się do kantoru głównego tejże pralni. Nowy-Świat № 4, gdzie powziąć można informację. 12230

Magle Wiedeńskie do sprzedania, z miejscem wyrobionem. Ul. Elektoralna № 45.

Sklep z oknem i z pokojem norymbersko-galanteryjny, przy ulicy Marszałkowskiej № 46, z powodu zwinięcia interesu jest do odstąpienia za przystępną cenę. 12085

Sklep spożywczy i dystrybucja, jest do sprzedania. Ulica Krucza № 12. 12045

Jest do odstąpienia interes, przynoszący 20 procent rocznie, bez znajomości fachu, gotówki potrzeba rs. 6,000. Wiadomość: Elektoralna № 45a, mieszk. № 17. 1230

Szynk wódek do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku: róg Bielańskiej i Długiej.

Sklep z mieszknniem do odstąpienia. Ulica Trębacka № 11. 12023

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie. Grzybowska 64. 1217

Sklep urządzony na sposób Merkurego, jest do odstąpienia. Wiadomość w kiosku, róg Brackiej Chmielnej. 12136

Na № 1-y hypoteki domu murowanego, potrzebną jest suma rs. 500 zaraz. Wiadomość u właściciela, Wilcza № 18, do p. Kobozko. 12179

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu śpiesznego wyjazdu, za rubli 150. Ulica Żórawia № 1. 1237

Szynk jest do odstąpienia na Szmulowiznie, w dobrym punkcie, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość przy szosie Szmulowskiej u felczera Józefa Zelten, domu № 8.

Rs. 30,000 są do ulokowania na hypotekę domu, zaraz po Towarz. Kred. Wiadomość między 5 a 7 godziną po południu, u agenta przys. Wojciecha Sommera, róg Wierzbowej i Niecałej № 2, wejście od Wierzbowej. 12256

Bawarja jest do odstąpienia w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach. Wiadomość w sklepie korzennym, przy ulicy Freta № 8. 12269

Rs. 1,200 potrzeba na hypotekę. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania 16, zrana do 11-ej. 12184

Jeżeli który z obywateli Starego-Miasta, ulicy Bednarskiej, lub ulic przyległych, chciałby dom swój zamienić na obszerniejszą posesję murowaną, z ogrodem i placem do budowy, położoną w innej dalszej okolicy miasta, raczy się zgłosić, lub adres swój nadesłać do biura komisowego J. Fedeckiego, Miodowa № 3. Tamże jest do sprzedania lub zamiany 20,000 łokci □ placu, przy ulicy Brzeskiej na Pradze, wprost budować się mających magazynów zbożowych. 1250

Szynk wódek i piwa, jest zaraz do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 3, widzieć można każdodziennie od 10 do 12. 12306

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, do odstąpienia. Mazowiecka № 5. 12251

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, na ulicy Browarnej № 5. 12275

Sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu. Świętojerska № 2. 12291

Rs. 7,000 jest do wypożyczenia. Wiadomość przy ulicy Wareckiej pod № 1868, mieszkania № 5. 12301

Magle angielskie do sprzedania w dobrym stanie, z dobrem powodzeniem. Nowa-Wieś № 9. 12280

Dystrybucja do sprzedania, bardzo dobrze procentująca, w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 12278

Do odstąpienia suma 1,000 rs., pewnej hypoteki majątku blizko Warszawy, już egzekwująca się. Ślepa № 14, wprost Kapitulnej, u adwokata Sawickiego. 12277

Sklep wiktuałów do odstąpienia w każdym czasie, z powodu zmiany interesów, za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Nowolipie № 16. 12308

Magle są do sprzedania, wraz z mieszkaniem; róg Leszna i Żelaznej № 70. Cena miesięczna lokalu rs. 8. 12302

Lokale.

Lokal parterowy o 2 wejściach: 4 pokoje, alkowa z oknem, kuchnia, góra, śpiżarnia, skład, piwnica, ogródek z altaną, do najęcia na kwartał lub na rok, od 1 Października, za 330 rs. rocznie. Dobra № 8, dom Machnaura, lokalu № 1. 12038

3 pokoje, kuchnia, piwnica i komórka, 2-e piętro, w oficynie, 225 rs.; 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, piwnica 180 rs. rocznie, 1-e piętro. Ogrodowa 17. 12235

Do wynajęcia od 1 Października r. b. 2 duże pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i góra wspólna, za rs. 280 rocznie. Wiadomość: Nowy-Świat № 49. 12140

Niecała 12, dom Krupego, do najęcia piękny salon z pokojem na parterze, z osobnem wejściem, może być z meblami, usługą i stołowaniem, wiadomość u stróża. 12182

Cztery pokoje z balkonem, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 Października. Ulica Chmielna № 24, między Bracką i Marszałkowską, wiadomość u stróża. 12150

Pokoi 7. Do odstąpienia od 1 Października lokal: frontowy, elegancki, ciepły, wszelkie wygody, rs. 750 rocznie. Wilcza № 15a, 2-gie piętro. 12071

Mieszkanie na 2-m piętrze do odstąpienia od 1 Października r. b.: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, waterklozet. Wiejska № 1a, stróż wskaże. 11994

Jest do wynajęcia od 1 Października salon z gabinetem i przedpokojem, bez mebli, kwartalnie. Ulica Nowy-Świat № 39, mieszkania № 27. 12006

Za rs. 290 rocznie, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do odstąpienia trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, piwnica, góra, zlew, wodociąg. Ulica Wspólna № 11A, (róg Kruczej), mieszkania № 25. 12024

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 października r. b.: 1) 5 pokojów, przedpokój, kuchnia i wygódka, z wodociągiem i zlewem, na 2-m piętrze, w oficynie, za rs. 550 rocznie. Nowy-Świat № 25. 2) 4 pokoje, przedpokój, alkowa, pasaż, komórka, kuchnia, góra oddzielna, urządzenie gazowe, z lampami, wodociągi i zlew, I-e piętro, lewa oficyna. Długa № 16, wprost Cerkwi. 11635

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Października 82 r., złożone z 10 dużych Pokoi, na 1-m piętrze, od frontu, z komfortem urządzone, z kuchnią, 2 przedpokojami, kąpielami, 2 waterklozetami, śpiżarkami, balkonami, dzwonkami elektrycznemi, gazem, i t. d. Wiadomość: Bracka № 4, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra. 11150

Do wynajęcia zaraz, za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, 2 duże Składy, 8 Wozowni na składy towarów, jedna obszerna Góra, Suterena, piwnice i 2 Lokale mieszkalne. Wiadomość w zarządzie domu. 11312

Pokój do wynajęcia. Leszno № 61, 2-gie piętro, lokalu № 5. 12120

Lokale odrestaurowane, 1, 2 i 3 pokojowe, oraz sklep z mieszkaniem frontowem do wynajęcia. Twarda № 36. 11705

Pokój umeblowany z całodziennem utrzymaniem za przystępną cenę, w domu obywatelskim, dla młodej osoby. Fortepian na miejscu. Chmielna № 54, mieszk. 1. 12001

2 pokoje ładne, od frontu, kawalerskie, z meblami, mogą być z opałem, usługą i samowarom; 1, 2 i 3, pokoje, z kuchniami, gazem, elektrycznemi dzwonkami, wodociągiem i zlewem. Chmielna № 35, tuż przy Marszałkowskiej. 11948

Do wynajęcia kawalerskie mieszkania, pojedyńcze, po rs. 5 miesięcznie i podwójne po rs. 7 miesięcznie. Nowolipki № 37.

Pokój przy familji, z życiem i usługą, do wynajęcia. Bielańska № 9, m. 97. 11854

Do wynajęcia od 1 Października 1882 r. przy ulicy Żórawiej w domu № 11/11625, dwa lokale na 1-m i 3-m piętrze od frontu, składające się każdy z 5 pokoi, 2 pasaży, przedpokoju, kuchni, łazienki, śpiżarki, wodociągu, zlewu i 2 piwnic, oraz inne lokale składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągami i zlewami. Wiadomość na miejscu. 12084

Apartament zupełnie świeżo odnowiony, z gazem, zlewem i wodociągiem, do wynajęcia od 1 Października. Wiadomość w biurze właściciela domu, lub u rządcy, ulica Miodowa № 11. 11993

Pokój osobny, frontowy, do najęcia zaraz, ze stołem i usługą, lub bez. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom. 11915

Pokój do odnajęcia, na żądanie z utrzymaniem. Zielna № 7A, mieszk. 7. 12259

Zaraz do odnajęcia z powodu nieprzewidzianych okoliczności trzy pokoje z kuchnią, wodociągiem, zlewem, wygódką i piwnicą, na 3 piętrze, wprost pałacu Komory, pod № 42 przy ulicy Chmielnej, za rs. 20 miesięcznie. 12257

Poszukuje się przyzwoitej współlokatorki. Tłomackie № 3, gdzie fabryka kwiatów.

4 pokoje i kuchnia obszerna, za 400 rubli rocznie, do wynajęcia od każdego czasu, parter. Ulica Chmielna № 24, m. 1. 12273

Pokój jest do odnajęcia przy familji, umeblowany, z całodziennem utrzymaniem, dla osoby lubiącej spokój. Ulica Danielewiczowska № 2, mieszkania 12, do godziny 12 rano i od 4 do 6 wieczór. 1254

Mieszkanie do odstąpienia, 1-sze piętro, front, 3 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia. Ulica Krucza № 2. 12271

Sklepu pół do wynajęcia w każdym czasie, przy towarach łokciowych, na dogodnych warunkach. Wiadomość: Senatorska № 17, m. 9, od godz. 3—6. 12288

2 pokoje umeblowane, kawalerskie, do najęcia. Wielka № 6a, m. 7. 12264

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Magazyn obówia damskiego i dziecinnego, przeniesiony został z Bazaru z Leszna na ulicę Zimną pod № 9 sklepu.—A. Boboli.

Mieszkanie na korzystnych warunkach, przy ulicy Jerozolimskiej № 3, jest do odstąpienia zaraz do 1 Lipca 1883 r., lokal na parterze, składający się z 5 pokojów z przedpokojem, kuchnią etc., za cenę niższą od kontraktowej.—Tamże są meble do sprzedania. Wiadomość: Miodowa № 9, w prawej oficynie, na 1-m piętrze, od godz. 9 do 12 zrana i od 4 do 7 po południu. 12079

Mamka młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Bracka № 17, u akuszerki. 12016

Mamki wiejskie u akuszerki Brzozowskiej. Ulica Sosnowa № 5. 12311

Zgubiono lornetkę szyldkretową, z monogramem R. B. Za zwrócenie nagroda wartości lornetki. Aleje Jerozolimskie № 23 bez litery, mieszkania № 6. 12272

Zgubiono książeczkę legitymacyjną i paszport p. Józefa Witanowskiego. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie takowej pod № 1, Nowo-Miejska, m. № 10.

Wyżeł biały z żółtemi łatami na grzbiecie i uszach, obroza czarna z klamerkami polerowanemi, z kłódeczką mosiężną, przybłąkał się w poniedziałek dnia 18 Września do stróża domu: ul. Twarda № 17, gdzie odebrać go można. 12284

Wyżeł kilko-miesięcz y, czarny, z białemi końcami łap, wabi się „Trop“, zginął. Znalazca odprowadzić zechce na ul. Włodzimierską № 2, do stróża, za nagrodą. 12268

Suczka młoda, szlachetnej rasy, do sprzedania. Marszałkowska № 27B, m. 9. 12172

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 10 (22) Сентября 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.